

Wieczna tułaczka



Helena i Włodzimierz Lipertowie jeszcze jako dzieci, razem ze swoimi rodzicami i rodzeństwem zostali wysiedleni do Kazachstanu. Tam się pobrali, tam urodziły się ich dzieci. Przez 61 lat ich największym marzeniem był powrót do ojczyzny. W sierpniu tego roku udało im się to zrealizować. Mieszkają we Władysławowie. Jest to jedyna gmina w województwie, w której mieszka polska rodzina zza wschodniej granicy.

*zapraszamy do lektury
artykułu na str. 6-7*

◀ Córka Heleny i Włodzimierza, Nina Lipert jest dziś jedynym mieszkańcem gminy Władysławów grającym na bandurze - narodowym instrumencie Ukrainy

W niedzielę, 2 listopada w szpitalu wojewódzkim w Koninie zmarł 47 - letni mieszkaniec gminy Kawęczyn, Stefan W. Jest on ofiarą awantury, która wydarzyła się 11 października w barze „Max” w Kawęczynie.

Zabójstwo w Kawęczynie

Około godziny 20.00 w knajpie zaczęła się szarpanina pomiędzy dwoma pijanymi mężczyznami. Niedługo potem inny pijacek, podszedł do siedzącego przy stoliku Stefana W. (najprawdopodobniej sądząc, że to on jest sprawcą bójki pomiędzy pozostałymi dwoma mężczyznami) i bez żadnej przyczyny zaczął go bić pięścią w głowę. Ciosy były tak silne, że napadnięty upadł na podłogę, jednak jak twierdzi obserwująca całe zajście barmanka, Stefan W. przy upadku nigdzie się nie uderzył. Jakiś czas potem ta sama barmanka rozpędziła szarpiących się, a poszkodowanego mężczyznę wyprowadziła na zewnątrz i zamknęła bar. Następnego dnia

rano, w tym samym miejscu, w którym zostawiła go barmanka, znaleziono leżącego na ziemi Stefana W. Nieprzytomnego mężczyznę z ciężkim urazem głowy odwieziono najpierw do szpitala w Turku, a następnie do Konina. Prawdopodobnie aż do śmierci nie odzyskał przytomności.

Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną zgonu był uraz czaszkowo-mózgowy i wylew krwi do mózgu. Prokuratura zatrzymała sprawcę pobicia, mieszkańca gminy Kawęczyn Zbigniewa R., przeciwko któremu w Sądzie Rejonowym w Turku zostanie złożony wniosek o tymczasowe aresztowanie.

MT

Włodzieje zatrzymani

Wiedawno na terenie gm. Dobra funkcjonariusze policji zatrzymali do rurowej kontroli drogowej wawagena golfa. Samocholechalo trzech mężczyzn, którzy byli pod wpływem alkoholu. Policjanci zaczęli do kontrolować pojazd, okazało się, że w przyczepce

znajdują się części od transformatora oraz 250 metrów aluminiowego przewodu energetycznego. Po zatrzymaniu podejrzanych okazało się, że wchodzą oni w skład pięciosobowej grupy przestępczej, która włamywała się do dyskotek i na tereny budów. Udowodniono im 15 przestępstw.

W całym kraju trwa akcja „Powstrzymać przemoc domową”, zainicjowana przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Celem akcji jest doprowadzenie do rozbudowania pomocy dla

do tej akcji, uruchamiając telefon zaufania dla kobiet i dzieci maltretowanych i molestowanych w rodzinie. Pod numerem telefonu 78-08-00 będą czekać reporterzy „Echa”, z którymi będzie można porozmawiać o swoich problemach.

Przeciw przemocy

ofiar rodzinnej przemocy - przede wszystkim bitych i seksualnie wykorzystywanych dzieci i kobiet oraz zmniejszenie ich cierpień w szczególności skrajnych sytuacjach.

Szacuje się, że około 750 tysięcy kobiet w Polsce jest regularnie bitych i gwałconych przez swoich mężów. Podobna liczba dotyczy maltretowanych i molestowanych dzieci.

Redakcja „Echo Turku” postanowiła przyłączyć się

Wszystkim dzwoniącym zapewniamy pełną anonimowość wypowiedzi.



SPORT ❖ SPORT

Wielki turniej

Z okazji Dnia Niepodległości Klub Sportów i Sztuk Walk w Turku zorganizował Mistrzostwa Makroregionu Centralnego w Karate Kyokushin. W tej wielkiej imprezie udział wzięło ok. 120 karateków z kilkunastu ośrodków w kraju. Największe emocje towarzyszyły finałom, które zaczęły się po oficjalnym otwarciu mistrzostw przez burmistrza miasta.

*Relację zamieszczamy
na str. 8*

...i bieg

W poniedziałek, w południe gdy „Echo” było właśnie drukowane w Poznaniu, w Turku rozpoczęła się najbardziej masowa impreza sportowa „Biegi Niepodległościowe”. Nazwiska zwycięzców w następnym wydaniu.

Długi weekend

poniedziałek przed Świętą Niepodległości, niektórzy w naszym mieście pracowały lub odpracują

polną sobotę. Zarząd Miasta, Urząd Skarbowy i ZUS odpracują poniedziałek w sobotę 15 listopada. Bank w niedzielę odpracował już w sobotę. WBK zamiast w poniedziałek będzie pracował w sobotę do 14.30.

wszystkie szkoły podstawowe

we odrabiają wolne w najbliższą sobotę, a w szkołach średnich w poniedziałek odbywają się normalne zajęcia.

Jak zapewnia prezes PSS „Społem” Marian Dybus wszystkie sklepy będą otwarte tak jak w każdą sobotę. Nie zabraknie pieczywa, a inne towary będą w miarę potrzeb dostarczane z dyżurujących hurtowni.

Następny tak długi weekend czeka nas w okolicy Nowego Roku.

(i)

Za kulisami obligacji

Wyemitowana została pierwsza seria obligacji gminnych wartości 800 tys. zł. Pieniądze wpłynęły już na konto Urzędu Miejskiego. Tymczasem nadal jest wiele niejasności związanych z kulisami przetargu.

Sprawa ta zaintrygowała radnych już podczas ostatniej sesji, kiedy burmistrz Nowak zakomunikował zebraniem, że przetarg wygrał Wielkopolski Bank Kredytowy. Informację tę uznano za niewystarczającą, dlatego poproszono burmistrza o dalsze wyjaśnienia. Okazało się, że do przetargu stanęło pięciu oferentów, w tym cztery banki i jeden dom maklerski. Jednak ostatecznie najlepsze były tylko dwie oferty: WBK oraz PKO BP, który występował w konsorcjum z Bankiem Komunalnym z Gdyni. Burmistrz ujawnił również, że WBK wygrał przetarg uzyskując 237 punktów, o jeden punkt więcej od PKO. Krzysztof Nowak zaprezentował też zebraniem kryteria jakimi kierowała się komisja, wybierając najkorzystniejszą ofertę. Liczyły się trzy punkty: pozycja oferenta na polskim rynku kapitałowym, ocena proponowanego programu emisji i ocena przygotowa-

nej umowy emisji regulującej stosunki między gminą miejską Turek, a oferentem, oraz cena za usługi, a także formy i terminy płatności. Każde z tych kryteriów miało przyporządkowaną określoną z góry liczbę procentów, w zależności od znaczenia danej pozycji. Ostatecznego wyboru dokonano mnożąc uzyskaną ilość punktów przez ustalone procenty.

Burmistrz wprowadził sporo pytań o przetargu, ale nie chciał zdradzić wszystkich danych, choć nie są one objęte tajemnicą przetargową. Nie znamy więc personalnego składu komisji przetargowej. Burmistrz nie podał też nazw trzech pozostałych firm startujących do przetargu.

Odpowiedzi szukaliśmy u dyrektora banku PKO BP w Turku, Romana Rybackiego. Pan dyrektor stwierdził jedynie, że oferta cenowa jego banku była jedną z najkorzystniejszych. Ponadto PKO

wszedł w konsorcjum z Bankiem Komunalnym w Gdyni, ponieważ bank ten jako pierwszy w Polsce obsługiwał emisję tego typu obligacji. PKO również ma takie doświadczenie, gdyż obsługuje emisję obligacji w gminie Brwinów pod Warszawą. Wszystko to nie wystarczyło jednak do wygrania przetargu, obligacjami miejskimi będzie obracał WBK.

Burmistrz twierdzi, że przetarg został opracowany bardzo precyzyjnie i warunki proponowane przez WBK są naprawdę korzystne. Ważne jest np. to, że w przypadku kiedy nie będzie nabywcy na dalsze pakiety obligacji, wykupi je sam agent. Ponadto obligacje zostały zdeponowane w banku, a ich właściciel otrzyma jedynie zaświadczenie o depozycie.

Mimo tych wyjaśnień, emisja obligacji miejskich jeszcze nie raz będzie powodem pytań i wątpliwości. Dzięki nim przybędzie wprawdzie w Turku mieszkań, ale budżety samorządów dwóch kolejnych kadencji zostaną poważnie obciążone koniecznością wykupu obligacji. **KŁ**



—Podczas ostatnich świąt zauważyłam, że cmentarz ewangelicki w Turku nie jest traktowany jak inne cmentarze. Widziałam nobliwych mieszkańców miasta zrywających na tym cmentarzu kwiaty i łamiących gałązki świerkowe, które potem nieśli na swoje groby. Ci ludzie nie rozumieją, że cmentarz ewangelicki to także miejsce spoczynku ludzi, bez względu na to, jaką wiarę wyznawali.

—Jestem zbulwersowany tym, co robiła policja na skrzyżowaniu obwodnicy z ul. Chopina, 1 listopada. Stały tam trzy czy cztery radiowozy, ale policjanci, mimo bardzo dużego ruchu samochodowego, bardzo krótko kierowali tym ruchem. Dla nich ważniejsze było spotkanie z kolegami po fachu lub grzanie się w samochodzie.

—Czy wy widzieliście, co robili policjanci podczas największego natężenia ruchu 1 listopada? Około godziny 13.00 dwóch z nich siedziało w radiowozie i jadło pizzę, a inny z wielką pasją czytał „Twój Weekend”. Czy na tym ma polegać praca funkcjonariuszy w jedyny dzień w roku, kiedy mogli wykazać się swoimi umiejętnościami kierowania ruchem?

—Wieczorem w Święto Zmarłych widziałem, jak po cmentarzu buszowały grupy wyrostków. Chłopczy wylewali stearynę, niszczyli ustrojone groby i świetnie się przy tym bawili. Chciałbym się dowiedzieć, czy policjanci nie mogli co jakiś czas obejść cmentarzy i w ten sposób zapobiegać takim przypadkom? Gdzie

są ludzie, którzy biorą pieniądze za pilnowanie porządku w mieście?

—Obok cmentarza komunalnego stoi tablica „Zakaz handlowania”. Tymczasem przez kilka dni na przełomie października i listopada handlarze tak obstawili to miejsce, że trudno było wjechać na parking. Nie dziwię się handlarzom, to ich praca i robią wszystko, żeby skorzystać z okazji święta i dużo zarobić. Ale wśród nich byli także radni Rady Miejskiej w Turku, którzy według mnie powinni dawać dobry przykład. Po czymś takim coraz bardziej upewniam się w przekonaniu, że naszym miastem rządzą niewłaściwi ludzie.

—Między drzewami, na trawniku przy ul. Sportowej parkuje coraz więcej samochodów. Prawdopodobnie to auta robotników pracujących przy budowie basenu. Jeszcze nigdy nie widziałem, aby ktoś wlepił im mandat, chociażby zwrócił uwagę. Jak to dalej będzie, to trawnik przy Sportowej zniknie, zanim skończy się budowa.

—Kiedyś pisaliście, że w centrum miasta będą zbierane opłaty za parkowanie. Do tej pory nie widziałem jeszcze nikogo, kto by to robił. A może zrezygnowano z tego pomysłu?

—Minęły już prawie dwa miesiące od wyborów, a nie które drzewa, mury, tablice i znaki drogowe nadal oblepione są plakatami. Mogłoby wymienić czyimi, ale w i tak tego nie napiszecie. Uważam, że ludzie ci powinni płacić jakieś kary.

—Dzwonię, ponieważ jestem zbulwersowany tytułem, który ostatnio pojawił się w waszym tygodniku. Uważam, że „Centrum dla upodlegzonych” to nazwa naprawdnie nie na miejscu i w dodatku obrażająca niektóre osoby w naszym mieście.

—Dlaczego nie ma w „Echu” komunikatu jak pracują w święta sklepy i urzędy? Będą cztery wolne dni i wielu ludzi będzie zdezorientowanych.

Czyja studzienka



Naprzeciwko Przedszkola nr 7 przy ul. Wyszyńskiego znajduje się studzienka. Jej właz jest bardzo luźny, a o skutkach tego przekonał się pewien mieszkaniec Turku. Przejeżdżając po niej samochodem uszkodził próg, którego naprawa będzie go kosztowała około 1.000 zł. Zakład ubezpieczeń nie zwróci mu tych pieniędzy, bo nie ma właściciela studzienki. Nikt się do niej nie przyznaje: ani Urząd Miasta, ani Spółdzielnia Mieszkaniowa „Tęcza”, ani nawet PGKiM, którego pracownicy twierdzą, że musi w niej być jakieś nielegalne przyłącze.

Na razie uszkodzeniu uległ tylko samochód, ale równie dobrze mogło tam wpaść dziecko z pobliskiego przedszkola lub inny przypadkowy przechodzień. Tymczasem nie ma właściciela i nie ma kto zabezpieczyć niebezpiecznego miejsca. **MT**

Zwycięstwo nad Shellem?

Protrwającym ponad miesiąc sporze z firmą Shell mieszkańcy bloków przy ul. POW skierowali sprawę do sądu. W czasie rozprawy administracyjnej doszło do ugody między firmą, a przeciwnikami tej inwestycji. Przedstawiciele mieszkańców ul. POW stwierdzili, że wyrażają zgodę na budowę stacji, ale nie satysfakcjonuje ich ekran akustyczny. Zażądali od firmy Shell wymiany

okien na nowe (plastikowe lub drewniane) w trzech blokach usytuowanych naprzeciwko powstającej stacji. Zaspokojenie żądań mieszkańców będzie kosztowało Shella około 20 tys. dolarów. Część kosztów związanych z wymianą okien pokryje Urząd Miejski. Zobowiązanie to z pewnością zostanie wypełnione już wkrótce. Jak na

razie inwestor posadził drzewka, a prace budowlane trwają. Wykonawca firma „Condix” z Poznania w tym tygodniu będzie ustawiała metalową konstrukcję stacji. Jeżeli tylko pozwolą warunki atmosferyczne jeszcze w grudniu tego roku będziemy mogli tankować na nowej stacji i robić zakupy świąteczne w sklepie Shella. **KŁ**



W grudniu w tym miejscu będzie stała nowoczesna stacja

Główne skrzyżowanie w Dobrej jest wyjątkowo niebezpieczne. Ulica jest wąska z dwoma źle wyprofilowanymi zakrętami, a szerokość chodnika wynosi zaledwie 100 cm. W dodatku po obu stronach stoją budynki, które ograniczają widoczność kierowców.

Właśnie tędy wiedzie najkrótsza trasa z Wybrzeża na południe Polski, która w sezonie urlopowym jest zatłoczona przez turystów. W miejscu tym często zdarzają się kolizje, raz doszło nawet do śmiertelnego wypadku. Odnotowano też wiele wypadków, kiedy na tym skrzyżowaniu pokonywały ruch trzy TIR-y, które nie mogły wyjechać, bo było zbyt wąsko. Droga ta prowadzi również do szkoły podstawowej i każdego dnia przechodzi przez nią około 300 dzieci, w dodatku między godzinami 13.00 a 15.00, czyli wówczas największy ruch jest największy.

Władze gminne już dawno postanowiły, że skrzyżowanie w Dobrej należy przebudować. Ponieważ jest to droga wojewódzka podjęto rozmowy z Państwową Dyrekcją Dróg Publicznych w Poznaniu. Okazało się, że owszem przedsiębiorstwo zajmie się przebudową skrzyżowania, ale wówczas, gdy gmina wydzieli działkę wraz ze stojącym przy skrzyżowaniu domem, rozbierze go i zabezpieczy teren. Samorządowcy próbowali rozmawiać z panią Szymańską, która mieszkała w tej posesji. Okazało się, że prowadzone są sprawy spadkowe i nie jest ona jeszcze prawną właścicielką domu.

Wówczas myślano jeszcze o innych rozwiązaniach. Pierwsza propozycja by-

rozmawiano z przedstawicielami PDDP w Poznaniu i okazało się, że aby mieć obwodnicę należy najpierw dysponować dużą sumą pieniędzy, których gmina nie posiadała. W końcu, by usprawnić ruch i nieco zabezpieczyć ten odcinek drogi ustawiono znak ograniczający prędkość do 40 km/h oraz wstrzymano

Niebezpieczne skrzyżowanie

ła taka, aby ruch pieszych skierować za parkiem w kierunku targowiska. Po dłuższym namyśle okazało się to jednak niemożliwe, ponieważ trzy razy w tygodniu rozłożone są tam stragany i dzieci idące ze szkoły nie miałyby swobodnego przejścia. Pojawił się też pomysł wybudowania obwodnicy. Jeszcze raz

ruch tranzytowy przez Dobrą. Dzięki temu udało się zlikwidować przejazdy samochodów ciężarowych, ale nie wszyscy kierowcy są rozważni i przestrzegają znaków drogowych. Dlatego można zauważyć jak samochody poruszające się z nadmierną prędkością przejeżdżają bardzo blisko wąskiego chod-



nika, lub też po prostu na niego wjeżdżają, chcąc uniknąć wypadku.

W lipcu tego roku okazało się, że pani Szymańska została już prawną właścicielką domu i może gminie sprzedać swoją nieruchomość. Rozpoczęto negocjacje, pani Szymańska stwierdziła nawet, że chętnie odda dom gminie, o ile będzie miała zapewnione mieszkanie w blokach. Później jednak wycofała się z tej propozycji i postanowiła, że dom jednak sprzedaje.

Sprawa jest właściwie prosta, bo wystarczy jedynie wykupić posesję, jednak w budżecie gminnym nie ma już pieniędzy na ten cel. Gmina musi spłacać pożyczki, jakie zaciągnięto na budowę oczyszczalni ścieków, kolektora. Pozostają też inne inwestycje jak wodociągowanie, czy budowa dróg. Wykupienie domu, rozebranie go i zabezpieczenie wyniesie około 100 tys. zł. Zdaniem przewodniczącego Rady Andrzeja Piątkowskiego sprawa ta jest bardzo pilna: *— Pani Szymańska jeszcze chce z nami rozmawiać, pojawiła się również możliwość wykupu posesji na raty, dlatego musimy się zdecydować. Problem ten został przedstawiony radnym podczas posiedzeń komisji. Wszyscy stwierdzili, że należy podjąć działania, ale niektórzy wyrazili niepokój związany z finansowaniem tego przedsięwzięcia.*

Czy niebezpieczne skrzyżowanie w Dobrej zostanie przebudowane? Czy samorząd zdecyduje się na jeszcze jedną inwestycję, która wiąże się ze sporym ryzykiem finansowym dla gminy? O tym będą debatować radni podczas najbliższej sesji.

Katarzyna Łuczak

Od trzech lat działa na terenie Polski amerykańska Akademia Rozwoju Edukacji. Placówka ta wspiera rozwój organizacji działających na wsiach, a także nieformalne grupy związane w środowisku wiejskim. Do wprowadzenia programu tej organizacji została wybrana gmina Przykona, która jest jedyną z województwa.

Partnerstwo dla Przykony

Oprócz tego Przykonę zakwalifikowano do trzyletniego programu „Partnerstwo dla samorządów lokalnych”, który w gminie realizowany pod hasłem: „Udział lokalnej społeczności w planowaniu rozwoju”. W ramach współpracy Rada Gminy zaprosiła przedstawicieli OSP, chociaż organizowano też spotkania indywidualne z członkami poszczególnych komisji wiejskich oraz mieszkańcami wsi: Przykon, Radyczyny i Boleszczyń. Mówiono

przed wszystkim o korzyściach płynących z szerszego udziału obywateli w podejmowaniu ważnych decyzji na szczeblu lokalnym. Mieszkańców proszono o przedstawianie propozycji różnych inicjatyw, które należy zrealizować w gminie. Zredagowany został list intencyjny, w którym zadeklarowano chęć uczestnictwa w tworzeniu lokalnej strategii rozwoju gminy. List ten podpiszą członkowie samorządu lokalnego oraz pozostałe osoby uczestniczące w programie. **KL**

Prawna sesja

Piątkowe obrady Rady Gminy Turku były przykładem tego jak po- debatować samorządowcy: **KL**

Wojt Jan Owczarek omówił realizację oświetlenia ulicznego w Szadowie, Chlebowie, Grabieńcu, Kalinowej, Dzierżanej, Albertowie, Wrzątkach oraz budowę dróg w Cise-wiu, Wietchininie, Żukach, Słodkowie, Kolonii i Kaczkach Średnich. Zgłoszono tylko jedną interpelację, a niemal wszystkie uchwały prze-

głosowano jednogłośnie. Radni między innymi zatwierdzili statut Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Słodkowie, zmiany w budżecie gminy, zasady utrzymania porządku i czystości w gminie, uchwałę w sprawie nabycia gruntów na poszerzenie drogi w Cise-wiu, a nawet miesięczny limit kilometrów, jaki może przejechać wójt w celach służbowych prywatnym samochodem (w jazdach lokalnych 500 km, w jazdach zamiejscowych 1.500 km).

Pod koniec kilku radnych złożyło wnioski o budowę przystanków w Kalinowej i Warence oraz zwirowanie dróg, a sołtys ze Słodkowskich Bud dopominał się budowy drogi w tej wsi. **AZ**

Władysławów

Pierwszy krok

Przed Świętem Zmarłych, 31 października uczniowie Szkoły Podstawowej we Władysławowie posprzątały stary cmentarz ewangelicki. Była to pierwsza tego typu akcja od zakończenia drugiej wojny światowej.

Podczas lekcji wychowania fizycznego dziewczęta z klasy VII a i VII b oraz klasa IV b z nauczycielkami: Marią Urbaniak i Jolantą Zajac poszły na cmentarz. Po drodze dzieci wysłuchały pogadanki o tym, że nie jest ważne, jakiego wyznania zmarli leżą na tym cmentarzu, i że jest to takie samo miejsce spoczynku jak to, gdzie są pochowani członkowie ich rodzin. Uczniowie posprzątały śmieci, pozbięły porozrzucone szkło i zapalili na grobach znicze.

Każdego roku władysławowscy harcerze opiekują się mogiłami powstańców i opuszczonymi grobami na cmentarzu katolickim. Październikowa akcja była pierwszą próbą zainteresowania się

losem cmentarza ewangelickiego od przeszło pięćdziesięciu lat. Dyrektor szkoły we Władysławowie Florian Berliński zapowiedział, że podobne akcje organizowane będą wiosną i wtedy planuje się gruntowne uporządkowanie zaniedbywanego dotąd cmentarza.

Tego samego dnia, kiedy dzieci sprzątały cmentarz, Władysławów odwiedził reporterzy radia „Merkury”, którzy przygotowywali materiał o miejscu spoczynku ewangelików, natomiast 1 listopada w poznańskim „Teleskopie” władysławowski cmentarz ewangelicki pokazano jako przykład dewastacji cmentarzy innych religii w Polsce. Mamy nadzieję, że młodzi mieszkańcy gminy zmienią taki wizerunek swojej miejscowości. **AZ**

Szkoła Podstawowa w Kaczkach Średnich zaprasza Absolwentów na uroczystości z okazji 25-lecia Szkoły.

Początek uroczystości 22 listopada 1997 r. godz. 14.00 w gmachu szkoły. Kontakt telefoniczny 78-51-14.

KOMPUTERY

➔ PC abo ➔

Turek, ul. Piłsudskiego 12
tel. 78-47-44

Komputery - konfiguracja na życzenie / OPTIMUS - MÓZG - INWAR - abo / Akcesoria - drukarki - faxmodemy - itp / Internet - sieci LANTASTIC 7 PL - raty

sprzedaż - instalacja naprawy serwisowe

Oprogramowanie dla firm i szkół - VAT

(85387 97)

KATARZYNA SKRZYNECKA

uczta dla duszy

Jest naprawdę słiczna, lubi muzykę jazzową, słucha Stinga. Ma suczkę „Bimbę”, która należy do rasy tzw. psa św. Huberta, jeździ grafitowym ffordem fiestą i na pytanie, czy każdy mężczyzna ma jeszcze u niej szansę odpowiada: —Nigdy każdy mężczyzna nie miał u mnie szansy, ale wyłącznie pogodni dżentelmeni, którzy są mądrymi ludźmi i potrafią być zabawni.

—Dlaczego zdecydowała się Pani przyjechać do tak małej miejscowości jak Turek?

—Przyjmuję wszystkie zaproszenia, które są miłe i życzliwe. Tak pracuję również nasza agentka, która ma pod opieką także m.in. zespół „Pod Budą”. Wszyscy występujemy w rozmaitych ośrodkach. Mniejse kameralne koncerty są przyjemniejsze, bo jednak jest wtedy bardziej bezpośredni kontakt z publicznością, taki naprawdę serdeczny. Poza tym mam wrażenie jakbyście wszyscy byli moimi osobistymi gośćmi i jest mi wtedy tak jakoś raźniej.

—Słuchając Pani piosenek i oglądając Panią na scenie można przypuszczać, że jest Pani od urodzenia aktorką.

—Ja byłam takim dzieckiem, którego było wszędzie pełno. Mnie zawsze wszystko interesowało, jak byłam jeszcze w szkole podstawowej, to chodziłam na rozmaite zajęcia, kółka zainteresowań, ogniska. Byłam w szkole muzycznej, a jednocześnie chodziłam na balet, jazdę konną, malarsztwo i rzeźbę. Zawsze najbliższą była mi muzyka, a później teatr, dlatego zdecydowałam się na szkołę teatralną, a jednocześnie kontynuowałam naukę w szkole muzycznej. Tam ukończyłam wydział wokalny, a w szkole teatralnej wydział aktorski.

—Wspaniale prezentuje Pani nie tylko piosenki poetyckie, ale również te satyryczne. Jaka naprawdę jest Kasia Skrzynecka,

spokojna czy raczej bardziej ekspresyjna?

—Jestem dokładnie taka jak na koncercie. Czyli zależnie od czasu, nastroju, towarzystwa zdarzają mi się dni i momenty, kiedy jestem bardziej wyciszona, melancholijna, spokojna i oczekuję ciszy, ciepła, świętego spokoju jaki można mieć we dwoje. A czasami kiedy się spotykamy towarzysko w gronie przyjaciół i mojej rodziny, która zawsze była wesoła i dowcipna, wszyscy się wygłupiamy, śmiejemy, przeważnie z samych siebie. W życiu ratuje mnie poczucie humoru, w takich różnych dziwnych sytuacjach. Trzeba mieć naprawdę dystans, przede wszystkim do samego siebie i do rzeczywistości. Więc chyba jestem taka i taka, czasami delikatna i poetycka, a czasami piorun-baba.

—Pani repertuar jest również bardzo szeroki, od piosenki poetyckiej, aż do standardów musicali. Czy te wszystkie utwory wykonuje Pani z jednakową swobodą, czy też ma Pani swoje ulubione obszary muzyczne?

—Dziś starałam się, ze względu na publiczność, przygotować piosenki zróżnicowane, aby nie zanudzić samymi poetyckimi utworami lub żeby to nie był wygłup kabaretowy. Jedyną rzecz, której zawsze pilnuję to są teksty, które nie są o byle czym i nie są tylko wyrazami wypełniającymi nuty, ale mają coś słuchaczom do przekazania.

—Podczas koncertu powiedziała Pani, że został już podpisany kontrakt z wytwórnią „Sony Music” i wkrótce ukaze się Pani pierwsza płyta. Kiedy możemy się jej spodziewać?

—Wiem, że „Sony” planuje wydanie płyty i jej promocję późną wiosną. Będziemy nagrywać ją prawdopodobnie w styczniu. Na pewno znajdują się na niej piosenki różnych kompozytorów, będzie Włodzimierz Korcz w nowych

aranżacjach, będą utwory Janusza Tylmana i kilka piosenek z moimi tekstami i muzyką. Piszę dla mnie Piotr Rubik i Henryk Miśkiewicz, który obiecał mi również udział saksofonowo-jazzowy na tej płycie.

—Rozmawiamy tylko o muzyce, a co z teatrem?

—Bardzo dużo gram, głównie w Teatrze Powszechnym w Warszawie. W tej chwili są to trzy spektakle: „Czarna komedia”, która jest śmieszna brytyjską farsą, z humorem sytuacyjnym. Oprócz tego na małej scenie Teatru Powszechnego występuję w „Fernando Krap”, bardzo ciekawej psychologicznej sztuce i „Makbecie” Shekspira. Gościnnie występuję również na scenie Teatru Komedia w Warszawie i tam gramy „Cyrano de Bergerac”, w formie musicalu.

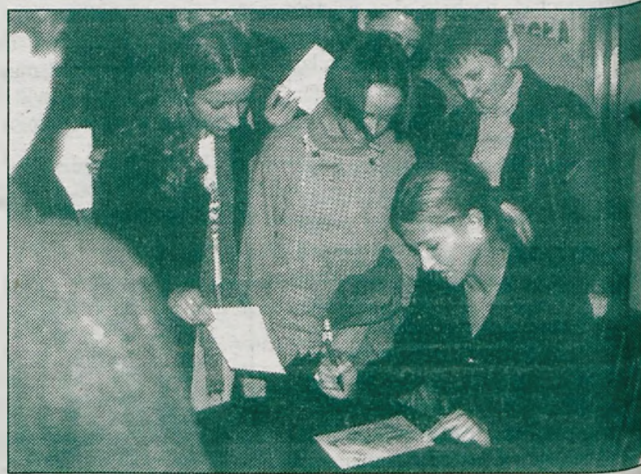
—Wracając do Pani repertuaru dzisiejszego, czy odczuwa Pani większą treść śpiewając własne piosenki?

—To jest coś tak bardzo osobistego, że nie wiem jak to zostanie odebrane. Może jeden uzna to za ofromanię, a może komuś innemu się spodoba i stwierdzi, że to jest wzruszające i subtelne. Może ktoś podobnie jak ja, czuje to głębiej. Na pewno jest to coś bliskiego i osobistego, czym człowiek trudniej się dzieli, a kiedy już się dzieli, to chciałby być zaakceptowany.

—Jest Pani bardzo aktywna zawodowo, jakie ma to konsekwencje w życiu prywatnym?

—Bardzo lubię być aktywna, zresztą przez całe życie taka byłam, miałam nadmiar energii, którą gdzieś musiałam spożytkować. Więc cieszę się, że udało mi się trafić do takiego zawodu, w którym mogę się spełniać. Spotykam się z różnymi ludźmi, jestem szczerą i chętną do zawierania nowych znajomości, oczywiście z tymi, którym mogę zaufać i których mogę szanować. A muszę

Tegoroczną „Muzyczną Jesień” rozpoczął recital wspaniałej aktorki i wokalistki Katarzyny Skrzyneckiej. Publiczność dopisała i sala turkowskiego MDK była pełna, ale i tak można przyjąć, że na taką imprezę powinno przyjść jeszcze więcej osób. Kasia śpiewała nie tylko piosenki liryczne, melodyjne, ale zaprezentowała również swój talent aktorski wykonując utwory satyryczne i śpiewając reklamówki telewizyjne, do których użyczyła swojego głosu. Po koncercie spotkała się z publicznością, podpisując swoje zdjęcia. Znalazła również czas na krótką konferencję prasową.



przyznać, że jeżeli o to chodzi mam zwierzęcą intuicję. Jeszcze się nigdy nie pomyliłam, ludzie którym od początku jestem w stanie zaufać, nigdy nie zawiedli mojej życzliwości. Jaka jestem jeszcze? Spóźniam się bez przerwy wszędzie, ponieważ wydaje mi się, że zrobię wiele rzeczy, a dzień ma tylko kilkanaście godzin. Ale czasami jest tak, że mówię: dość. To jest godzina, w której skończyła się moja praca na dzisiaj, teraz mam tylko czas dla siebie i dla nikogo mnie nie ma.

—Jak podobał się Pani dzisiejszy koncert, publiczność i nasza mała miejscowość?

—Czułam się tu bardzo dobrze i wiem, że Państwo również. Na początku wszyscy są trochę speszzeni, ja to wiem i zdaję sobie z tego sprawę, że z ekranu jestem odbierana jako osoba bardzo po-

ważna, bardzo dostojna. A jak ktoś mnie poznaje prywatnie to np. pierwszy komentarz jest taki: „O Boże, jaka Pani mała!”. Nie wiem, być może w telewizji wyglądam na potężną kobietę, a ja mam metr sześćdziesiąt pięć i noszę bardzo wysokie obcasy na scenie, ale należą raczej do tych drobniejszych blondynek. Drugie zdziwienie jest takie, że ja jestem normalna, pogodna, wesoła, że opowiadam dowcipy i śmieję się sama z siebie, że jestem młoda. Dlatego być może jest takie nastawienie, że jak ja wchodzę na scenę to będę poważna i nie daj Boże jeszcze będę wszystkich z góry traktowała. A tu jest zupełnie inaczej i atmosfera się bardzo szybko ociepla, publiczność reaguje spontanicznie, a na pożegnanie kolyszemy się wspólnie.

Rozmawiała: Katarzyna Łuczak

W piątek, 7 listopada w klubie MDK odbyło się uroczyste otwarcie wernisżu trzech turkowskich artystek plastyczek: Joanny Chaleckiej, Katarzyny Lasek i Aldony Piwońskiej. Jak co roku wystawa uświetniła rozpoczynające się dni muzyki w Turku, czyli „Muzyczną Jesień”. Wszystkie panie są nauczycielkami plastyki i tegorocznymi absolwentkami Wyższych Szkół Plastycznych w Toruniu i Poznaniu. Wernisaż został zorganizowany z myślą o zaprezentowaniu szerszej publiczności dorobku artystycznego plastyczek. Zainteresowanie wystawą było bardzo duże, choć główne bohaterki były tak stremowane, że nie chciały przemawiać. Z przyjemnością jednak częstowały gości symboliczną lampką szampiana i chętnie odpowiadały na pytania. Zdaniem obserwatorów wszystkie z prezentowanych na wystawie prace miały indywidualny klimat, dlatego trudno było wybrać najciekawszy obraz. Prace można jeszcze oglądać do końca listopada w turkowskim MDK.

Klubowy wernisaż



Od lewej stoja: Aldona Piwońska, Katarzyna Lasek i Joanna Chalecka

W kinie

14 - 17 listopada, godz. 17.00, 19.00 „Faceci w czerni” USA 15 l.

Reż. Barry Sonnenfeld. Wyk. Tommy Lee Jones, Will Smith, Linda Fiorentino i inni. Komedia fantastyczno-naukowa. Amerykański patrol graniczny zatrzymuje grupę nielegalnych imigrantów z Meksyku. Wkrótce potem pojawiają się dwaj agenci specjalni i poddają zatrzymanych szczegółowej rewizji, której wyniki są zaskakujące...

W MDK

Niedziela 16 listopada godz. 16.00.

W ramach „Muzycznej Jesieni” odbędzie się IV Wielkopolski Przegląd Twórczości Niewidomych o nagrodę burmistrza miasta Turku.

W rejonie turkowskim nie są obsadzone stanowiska dyrektorów dwóch placówek oświatowych: Szkoły Podstawowej w Wyszyńce (gm. Władysławów) oraz Zespołu Opiekuńczo-Szkolnego w Nowym Świecie (gm. Tuliszków). W obu przypadkach mają odbyć się konkursy, które wyłonią nowych dyrektorów.

Wyszyńca

Dyrektorka Szkoły w Wyszyńce zrezygnowała z dalszego pełnienia swojej funkcji po przeszło czteroletnim konflikcie z Radą Pedagogiczną tej szkoły. Zarząd Gminy powierzył tymczasowo funkcję dyrektora Bożenie Miling - żonie jednego z radnych, która do tej pory była szkolnym pedagogiem.

Konkurs na stanowisko dyrektora miał być przeprowadzony w październiku. Podczas wrześniowej sesji Rady Gminy radni wytypowali do komisji konkursowej trzech przedstawicieli gminy: Romualda Milinga, Wiesława Milinga i Stanisława Kasprzaka. Ponieważ jednak Zarząd Wojewódzki ZNP cofnął mandat swemu przedstawicielowi, Rada nie przyjęła proponowanego składu komisji. Dlatego wyznaczono drugi termin - na 20 listopada. Zresztą konkurs w pierwszym terminie nie mógłby się odbyć także

Konkursy z przeszkodami

z innego powodu - nie było żadnych kandydatów.

Na kolejnej sesji radni ponownie mieli zatwierdzić skład komisji konkursowej. Tym razem z ramienia gminy wytypowano w jej skład: Stanisława Kasprzaka i Marka Pietrzaka. Gdy już się wydawało, że w końcu dojdzie do konkursu, komisja oświaty Rady Gminy złożyła wniosek do Rady Pedagogicznej szkoły o zmianę składu osobowego swoich reprezentantów w komisji (chodziło głównie o osobę Marka Bonczystego, nauczyciela, który był bezpośrednio zamieszany w konflikt z byłą dyrektorką). Kolejny wniosek zgłosił radny Józef Lewandowski, który sprzeciwił się zatwierdzeniu takiego składu komisji i uzyskał poparcie większości Rady.

Nowy Świat

Dyrektor Szkoły i Domu Dziecka w Nowym Świecie został odwołany w czerwcu, ale już pod koniec sierpnia kurator zmienił swoją decyzję, przywracając go na stanowisko. Nauczyciele i rodzice dzieci nie zgodzili się z tym

i 1 września podczas akcji protestacyjnej nie wpuścili dyrektora do szkoły. Tego samego dnia złożył on rezygnację z dalszego pełnienia funkcji. Od tego czasu funkcję dyrektora tymczasowo pełni Arkadiusz Zajdel, dotychczasowy wychowawca w Domu Dziecka.

Konkurs na to stanowisko, zaplanowany na 29 października, nie odbył się z powodów formalnych. Przedstawicielka Kuratorium Oświaty w Koninie - przewodnicząca komisji konkursowej zakwestionowała skład osobowy wytypowany przez rady pedagogiczne Szkoły i Domu Dziecka twierdząc, że obie rady powinny wytypować wspólnych członków komisji. Tymczasem każda rada (Szkoły Podstawowej i Do-

mu Dziecka) wybrała innych przedstawicieli. Sporną kwestię miało rozstrzygnąć ministerstwo, a termin konkursu przesunięto na 7 listopada. Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że swoją kandydaturę zgłosiła tylko jedna osoba. Pytany o to kurator oświaty Tomasz Olejniczak nie zaprzeczył, ale i nie potwierdził.

Ostatecznie także 7 listopada konkurs nie został przeprowadzony z tych samych powodów, co poprzednio. Część członków komisji nie zgodziła się z opinią MEN i postanowili oni dalej szukać potwierdzenia swoich racji.

☆☆☆

Wygląda na to, że silniejsza część władysławowskiej Rady Gminy chce wpłynąć na skład komisji konkursowej i zadbać o przyszłość dyrektorskiego stołka w Wyszyńce. Natomiast w komisji konkursowej w Nowym Świecie wyraźnie wytworzyła się opozycja, próbująca pozbyć się z składu komisji pedagogów, którzy wcześniej protestowali przeciwko decyzji kuratora. W obydwu placówkach oświatowych przedłuża się trwanie tymczasowych rozwiązań co z pewnością nie sprzyja prawidłowej realizacji procesu wychowania i nauczania. MT



nastrojem - głośnych rozmów, śmiechu, krzyku i osób goniących się po alejkach cmentarnych spotkałem się na każdym z trzech cmentarzy. Swoisty dla nich sposób przeżywania pantlęci o zmarłych zdradzał niezrozumienie i brak szacunku dla spoczywających tam zmarłych. Takie ich zachowanie nie jest przypadkowe, prowadzi do głębszej refleksji nad zanikiem i ograniczaniem potrzeb duchowych w naszej społeczności.

malnych za normalne? Nigdy tak nie było, zawsze wypracowywano wzorce osobowe oparte na etyce zachowań nie zagrażających nikomu. Dzisiaj poczucie bezpieczeństwa przestało istnieć, zbieramy owoce „bezsstresowego wychowania” nie zwracając uwagi na szereg się zło. Pogłębiający się strach nie ogranicza przemocy, ale upewnia tych, którzy ją stosują. Nauka nie poszła na marne, wykreowaliśmy „nowego” czło-

Chrześcijanie bądźcie sobą!

Oburzamy się, gdy czytamy w prasie lub słyszymy w środkach przekazu o incydentach, zbeszczeszczaniu cmentarzy, niszczeniu dobra wspólnego przez nastolatki w różnych miejscowościach naszego kraju. Z tego powodu nie mogę przemilczeć wydarzeń, których byłem świadkiem w sobotę późnym wieczorem 1 listopada tegoż roku na naszych turkowskich cmentarzach w święto Wszystkich Świętych.

Już w bramie parafialnego cmentarza zamiast nastroju zadumy i modlitewnej ciszy spotkałem grupę młodych ludzi, z której dwóch, obrywało pozostawione na grobach chryzantemy, pozostali - wylądali na niezle bawiących się. Z taki n-

Przebywający na cmentarzu starsi ludzie wyglądali na zakłopotanych i jakby zagrożonych, usuwali się grzecznie z alei nie utrudniając młodym popisów i dokonywanych orgii. Brak zdecydowanej reakcji na zło nie był dla mnie zaskoczeniem, gdyż jak sądzę był spowodowany strachem. Pomyślałem, czy tak ma wyglądać nasza przyszłość? **Czy musimy godzić się na zło i żyć w ciągłym lęku i obawie, że nikt nie pomoże nam bronić wartości ogólnoludzkich.**

Strach jest pojęciem „starym” - jak żyje człowiek - czy nasza moralność została sprowadzona do absurdalnych norm, przyjmowania zachowań nienor-

wieka szerzącego przemoc, nienawiść i zagrożenie. Co jeszcze musi się wydarzyć, abyśmy uświadomili to sobie i podjęli wyzwanie czasu? Na pewno nie wystarczą dobre chęci, ale skuteczne zapobieganie wszelkim przejawom agresji i przykładne, solidne wychowanie w rodzinie.

Pozostaje mi zakończyć apelem do wszystkich, którym nie jest obojętne przyszłość i życie człowieka: **Chrześcijanie bądźcie sobą, nie bójcie się! Bądźcie wreszcie solidarni w walce ze złem.**

ks. Błażej Maleta



Włamania, kradzieże, bójki

REJON

W okresie od 21 do 25 października w Skarżynie (gm. Malanów) włamano się do garażu remizy OSP, gdzie z samochodu bojowego skradziono dwa akumulatory wartości 700 zł.

W nocy z 26 na 27 października w Dobrej na pl. Słowackiego dokonano włamania do fiata 126p, z którego skradziono akumulator i komplet kluczy. Straty wyniosły 200 zł.

Z 29 na 30 października w Malanowie na ul. Tureckiej włamano się do baru „Malwa”, z którego skradziono wódkę, papierosy, słodycze, mikrofalówkę oraz pieniądze w kwocie 6.000 zł. Łączne straty oszacowano na kwotę 10 tys zł.

Wypadki

3 listopada w Kolnicy (gm. Brudzew) kierujący fiatem 126p na prostym odcinku drogi, zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z samochodem talbot. W wyniku wypadku ranne zostały dwie pasażerki, które odwieziono do szpitala w Turku.

Ponadto policja odnotowała trzy kolizje: gm. Turek - 2, gm. Uniejów - 1. Zatrzymano cztery prawa jazdy. Promilowy rekordzista to kierujący ciągnikiem ursus na terenie Kaczek Średnich - 2,32 promila.

Pożary

5 listopada w Ogorzelczynie (gm. Tuliszków) spaliła się drewniana stodoła kryta słomą. Przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Straty oszacowano na kwotę 2,5 tys zł.

Protestują, ale pracują

Mimo trwających rozmów anesteziolodzy nie zdołali porozumieć się z rządem. Protest zacznie się rozszerzać na cały kraj. Tymczasem w Turku mimo, że lekarze solidaryzują się ze swoimi kolegami, protest nie przyjął zbyt ostrej formy.

Anesteziolodzy z Zespołu Opieki Zdrowotnej w Turku to Aleksandra Zawadka, która aktualnie przebywa na szpitalu w Warszawie, Andrzej Gieryszewski jest po operacji i przebywa na zwolnieniu, a Jarosław Król urzęduje w swoim ośrodku w Tokarach. W szpitalu dyżuruje tylko jeden anesteziolog Piotr Bytniew-

ski. Jak powiedział nie znieczuła zabiegów planowanych, zajmuje się tylko przypadkami ostrymi. Nie wyobraża sobie jak w takiej sytuacji mógłby głodować, tym bardziej, że na 17 listopada planowane jest dawno oczekiwane otwarcie bloku anesteziologicznego.

Irena Kubiak

W poniedziałek, 3 listopada w Turku na ul. Końcowej pijany mężczyzna włamał się do fiata 126p.

Kradzionym do domu

Z pewnością uciekłyby skradzionym pojazdem, ale zamroczony alkoholem uderzył w ścianę pobliskiego budynku. Właściciel malucha usłyszał hałas i udało mu się zatrzymać złodzieja. Pijaczek tłumaczył, że nie miał zamiaru ukraść samochodu, chciał go tylko pożyczyc, by dojechać do domu w Janiszewie. k

TUŁACZKA

tyłe narodowości i nikt na nikogo tak nie mówił. My na Ukrainie odróżnialiśmy się językiem. Podczas gdy Ukraińcy mówili mieszaniną języka ukraińskiego i rosyjskiego, my mówiliśmy czystym językiem ukraińskim. Przyjeżdżając tam nie wiedzieliśmy o tym, że ktoś może nas okraść i pierwszego dnia zamknęliśmy drzwi na pacyczek, jak w Kazachstanie. Gdy wróciliśmy do domu okazało się, że wszystko zostało skradzione. Obce dla nas były kłamstwa, obmawianie...

Ale nie tylko takie trudności napotykały rodzinę Lipertów. Aby dostać pracę, musieli mieć ukończoną szkołę, tymczasem pani Helena w Kazachstanie ukończyła tylko kilka klas (później z powodu braku butów nie chodziła do szkoły), a pan Włodzimierz skończył siedem klas. Oboje więc musieli się uczyć. Helena sprzedawała w autobusach bilety i eksternistycznie kończyła szkołę średnią. Później już do emerytury pracowała w sklepach. Włodzimierz uczył się w technikum handlowym i do emerytury pracował w magazynie. Był to dla nich ciężki okres: trójka dzieci, nauka, praca, budowa domu. Ale udało się. Dzieci pokończyły szkoły: Irina - instytut handlowy, Nina - Konserwatorium Muzyczne w Kijowie (uczyła się gry na bandurze - narodowym instrumencie ukraińskim, bo za naukę na tym instrumencie nie trzeba było płacić, została nauczycielką teorii muzyki w Kirowogradzkim Instytucie), Anatolij - technikum budowlane. Nina, jako 16-letnia dziewczyna kilka miesięcy walczyła o to, by w dowodzie osobistym mieć wpisana narodowość polską, a nie ukraińską. Udało jej się wygrać. Kilka lat pisała też listy do KGB, z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego jej rodzice zostali wywiezieni. Zawsze dostawała odpowiedź: „Zgodnie z punktem” i tu na-

stępowało wyliczanie rzędu cyferek i nazw przepisów. Dopiero w 1994 roku po raz pierwszy odpowiedź brzmiała: „Za przynależność do narodowości polskiej”. Gdy w 1992 roku weszła w życie ustawa o rehabilitacji ofiar represji politycznych na Ukrainie, postanowili wystąpić o odszkodowanie za utracony majątek wydziedziczonych Lipertów. I dostali. Przyznano im dwadzieścia dolarów za dom, młyn, 17 hektarów ziemi i zwierzęta. Nina nie pozwoliła ojcu przyjąć tych pieniędzy. Powiedziała, że ofiarowuje je prezydentowi Ukrainy.

POLSKA

W 1990 roku Helena Lipert wysłała do polskiego konsula pierwszy list z prośbą o udzielenie zezwolenia na powrót do Polski. Konsul jednak odmówił. Pozytywną odpowiedź otrzymali w czerwcu 1994 roku. Powiedziano im: „Jeżeli ktoś wam da mieszkanie, utrzymanie i opiekę medyczną, możecie jechać.” Lipertowie nie mieli w Polsce krewnych, którzy mogliby im to zapewnić. We wrześniu tego samego roku otrzymali jeszcze jedną odpowiedź konsula. Tym razem warunkiem powrotu było kupno mieszkania. Nina z rodzicami i dwójką dzieci (mąż był pilotem samolotów wycieczkowych, zmarł w wyniku zatrucia w 1992 roku), w końcu znaleźli swój cel. Od tej chwili wszyscy zaczęli pracować na mieszkanie w Polsce.

Jedynym sposobem zarobienia dużych pieniędzy na Ukrainie jest handel, więc Nina zaczęła dorabiać w soboty i niedziele na handlu. Teraz mówi, że wtedy jeszcze nie była do końca zdecydowana, czy chce wyjechać. Szale przeważyło zdarzenie z córką Janinką: —Kiedy wieczorem po pracy wró-

ciłam do domu, syn Włodek powiedział, że Janinka jest chora. Spytałam co się stało i dowiedziałam się, że ona była tak głodna, że wyjęła z garnka niedogotowane, surowe ziemniaki i je zjadła. Mówiła: „Mamusiu, one chrupały jak marchewka”.

Od tej pory Nina Lipert zrezygnowała z mało płatnej posady nauczycielki i zajęła się handlem. Mówi, że pracowała na trzy etaty. Udało jej się zebrać wystarczającą sumę i razem z księdzem Józefem Szymańskim z Władysławowa, który odprowadził mszę w polskim kościele w Kirowogradzie wyjechała szukać mieszkania. Była we Włocławku, Łodzi, aż dotarła do Władysławowa. Kupiła dom w Russocicach, choć wiedziała, że w dużym mieście byłoby łatwiej o pracę. Problemy jednak dopiero się zaczęły. Pół roku czekała na decyzję Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zezwalającą im na zamieszkanie w Polsce. Wydała spore kwoty związane z dodatkowymi opłatami, jakie ponosi cudzoziemiec kupując w naszym kraju nieruchomości. —Nikt mi nie powiedział, że możemy wrócić jako repatrianci, a nie jako cudzoziemcy - mówi Nina Lipert - Tutaj możemy mieszkać tylko trzy miesiące, sprzedaliśmy już dom na Ukrainie i nie mamy dokąd wrócić. Wszystko się strasznie przeciąga. Gmina Władysławów wysłała nam zaproszenie 17 marca, a do Kijowa doszło dopiero 17 lipca. O status repatriantów staramy się już od początku roku. Spełniliśmy wszystkie wymogi. Dla ułatwienia procedury, ja i dzieci wróciliśmy do nazwiska moich rodziców. Jednak najtrudniejsze było przedstawienie oryginalnych dokumentów, że od co najmniej czterech pokoleń jesteśmy Polakami. W Związku Radzieckim nie było takich archiwów, jeśli były jakieś dokumenty, to zniszczyło je KGB. Na

szczęście udało mi się odnaleźć je w archiwum kościelnym obwodu żytomierskiego. Odnalazłam 40 oryginalnych dokumentów, wszystkie zostały przetłumaczone na język polski. Straciłam na to resztę zarobionych na handlu pieniędzy. W sierpniu cała dokumentacja trafiła do MSW. Już wiemy, że będziemy pierwszą rodziną repatriantów z Ukrainy - mamy więc repatriacyjną numer 1, ale sprawa wyjaśni się może dopiero w grudniu. A jak tu żyć bez pomocy, bez pieniędzy, bez pracy. Chciałam pracować, ale na to musi wydać zgodę konsul Ukrainy. A on nigdy się na to nie zgodzi, bo tamtejsza uczelnia straciła wykładówce, których na Ukrainie jest mało. W Polsce zaczął się dla nas drugi Kazachstan. Nasi znajomi z Niemiec, repatrianci z Kazachstanu dziwią się, że Polska stwarza takie problemy. Oni jak wracali, na powitanie dostawali mieszkanie i pracę. Przecież wiadomo, że nikt z nas nie pojechał do Kazachstanu na wycieczkę.

O mieszkańcach gminy państwo Lipert mówią, że wszyscy są mili i życzliwi: —Jeżeli dojdzie do tego, że nie będą mieć za co kupić chleba, to poproszę u ludzi, a nie w gminie.

Janinka uczy się w czwartej klasie szkoły podstawowej, oprócz tego gra na pianinie i bandurze. Włodek jest uczniem siódmej klasy i gra na pianinie i gitarze. W Kirowogradzie uczył się w kolegium dla dzieci szczegó-

nie uzdolnionych, gdzie w ciągu dwóch lat zaliczał trzy klasy. We Władysławowskiej podstawówce ze swoimi wiadomościami z matematyki Włodek cofnął się do tytułu, jednak ma problemy z opanowaniem polskiej gramatyki i historii.

Nina Lipert tak mówi o różnicach dzielących nasz kraj od Ukrainy: —Tam jest straszna bieda. Władza radziecka oduczyła ludzi żyć za pracę, żyli z tego, co ukradli. Moi znajomi, nauczyciele w studium muzycznym zarabiali 60 dolarów miesięcznie, ale w październiku dostali wynagrodzenie za kwiecień. W minionym miesiącu była też wypłacana emerytura za pierwszą połowę czerwca i wynosiła 20 dolarów. Do tego wszystkiego ceny są dwa razy większe niż w Polsce, a ludzie żyją z ogródków.

☆☆☆

Opowieść o pierwszej rodzinie repatriantów będzie miała z pewnością ciąg dalszy. Tuż przed oddaniem tego tekstu do druku dotarła do nas wiadomość, o tym że pani Nina otrzymała pracę we Władysławowie jako instruktor chóru. W najbliższym czasie Lipertowie mają uzyskać decyzję repatriacyjną, która będzie podstawą do wciągnięcia ich w rejestr w różnych urzędach (np. w przychodni zdrowia), a później może wreszcie po ponad sześćdziesięciu latach znów staną się obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej.

Anna Zwadka



Rodzina Lipertów: od lewej Włodzimierz, jego córka Nina i żona Helena



W starożytnej Grecji ludzi, którzy nie uczestniczyli aktywnie w życiu publicznym miasta, którzy nie brali udziału w uroczystościach świątecznych, nie przychodzili na zgromadzenia, nie głosowali, takich ludzi nazywano idiotami. Ta starożytna terminologia przypominała mi się za każdym razem, gdy czytałem o niskiej frekwencji wyborczej lub o anemicznych uroczystościach patriotycznych. Zawsze pojawiał się ten sam problem: dlaczego tak dużo ludzi jest poza tym wydarzeniem? Wiedziałem, co na

ten temat powiedzieliby starożytni Grecy. Aż tu przyszedł 11 listopada 1997 r. i sam poczułem się jak ten grecki idiota, bo po prostu obiecałem sobie, że na uroczystości patriotyczne nie pójde.

Początkowo wierzyłem naiwnie, że nauczeni majowym doświadczeniem nasi prominenci (wszystkich politycznych odcieni) wykorzystają święto narodowe do pojednania i przekazania sobie znaku pokoju. Błąd. Okazało się po raz kolejny, że to, co ma łączyć, dzieli i że łatwiej oczekiwać, iż w noc wigilijną zwierzęta przemówią ludzkim głosem niż liczyć na to, że w Dzień Niepodległości polityk politykowi będzie człowiekiem, a nie wilkiem.

Ostatnie „Echo” podało na pierwszej stronie informację o harmonogramie podwójnych uroczystości. Reszty dopełniają podwójne plakaty rozlepiane na mieście, podwójne zaproszenia wysyłane przez dwa sztaby organizacyjne. Na tydzień przed 11 Listopada nie było wątpliwości. Osobne uroczystości organizują wla-

dze miasta, osobno ci, którzy nie chcą mieć z tymi władzami nic wspólnego.

O arogancji tej władzy pisałem nie raz. Zwyczaj karze (i dobre manier), aby obchody święta narodowego czcić pod patronatem komitetu, w skład którego wchodzi reprezentanci wszystkich orientacji politycznych, środowisk społecznych i zawodowych. Nasze władze nie zadają sobie trudu, aby taki komitet stworzyć. Jakiś urzędnik wymęczył po prostu najprostszy program obchodów, wziął listę gości, która od trzech lat nie ulega zmianie i już. Odbędzie się. A czy z większą czy mniejszą oprawą, czy bardziej czy mniej uroczyste, to i tak pensja leci ta sama. Po co się wysilać? Nasi przyjdą, a z tamtymi pies tańcował. Byleśmy się dobrze czuli.

Po drugiej stronie mamy podobne objawy dewiacji. Co? Z nimi? W jednym kościele, pod jednym pomnikiem? Skoro nawet nie raczyli zaprosić. My zrobimy sami dla siebie, o innej porze, z innym księdzem. Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...

Święto 11 Listopada kocham tak jak żadną patriotyczną rocznicę. Kilkanaście lat temu widziałem ludzi, którzy w tym dniu właśnie ułożyli pod kościołem krzyż z łusek po milicyjnych petardach, widziałem barykadę i tych, którzy na niej stali krzycząc: „Tu jest wolna Polska!” A ci, którzy wychodzili z kościoła śpiewali: „Ojczyznę wolną rącz nam wrócić Panie”. Myślałem wtedy, że by dożyć tych dni kiedy Ruscy i ich sługusy sobie stąd pójdą, orzeł będzie miał koronę, a Ojczyzna wolność.

Teraz zaś myślę, że wolność owszem, demokracja czemu nie, ale najważniejszy jest zdrowy rozsądek. I kierując się tą zasadą postanowiłem, że 11 listopada zostanie w domu z rodziną, niczym ten starożytny idiota. Czuję, że tak samo postąpi 99% mieszkańców miasta. Czyli wychodzi na to, że aż tylu mamy w mieście idiotów, a tylko jeden procent to normalni. A może jest odwrotnie?

Mól Lokalny

Wielki turniej karate

W ostatnią niedzielę w Szkole Podstawowej nr 5 przez cały dzień trwały pokazy i walki karate. Mistrzostwa makroregionu centralnego zorganizowane po raz pierwszy przez Turkowski Klub Sportów i Sztuk Walk Kyokushin przyciągnęły więcej kibiców niż przychodzi na piłkarskie mecze. A i sukces naszych zawodników był taki, że pozazdrościć go mogą sportowcy z innych dyscyplin.



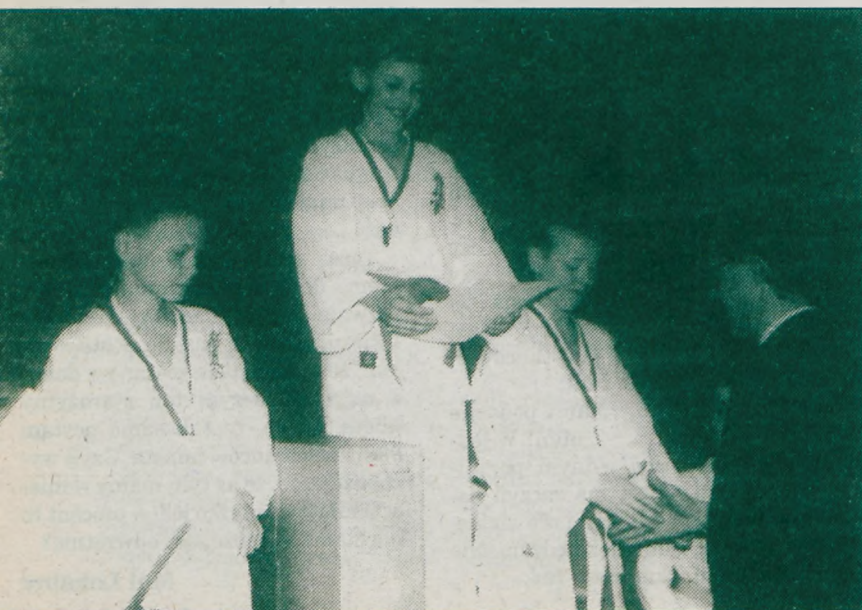
Przed rozpoczęciem walk

Na turniej przyjechali przedstawiciele klubów z Sieradza, Zduńskiej Woli, Złotowa, Kalisza, Płocka, Inowrocławia, Konina, Łodzi, Skierniewic. Przybyli też goście, wśród których był burmistrz, poseł, dziennikarze, sponsorzy imprezy (najważniejszymi był Urząd Miasta i Biuro Poselskie). Walki sędziowało sześciu arbitrow, wśród nich Waldemar Ciuśniak i Andrzej Gapski z Turku. Pojedyunki eliminacyjne trwały od godz. 1.00. O godzinie czternastej burmistrz Turku Krzysztof Nowak dokonał oficjalnego otwarcia mistrzostw. Rozpoczęły się pokazy: Darek Jasiakiewicz rozbijał głową kafelki, Waldek Ciuśniak zapalał i gasił nogą wieczkę ustawioną na głowie kolegi. Pokazy odbywały się przy dużym dopingu publiczności, ale to był dopiero wstęp do tego, co działo się podczas walk.

Pierwszy pojedynek stoczył przedstawiciel Turku z zawodnikiem łódzkiego klubu karate. Niestety walka skończyła się dyskwalifikacją naszego zawodnika z powodu nieprzeznaczonych uderzeń. Zarówno w tej walce jak w pozostałych pojedynkach szanse zawod-



Pokaz kendo w wykonaniu karateków z Łodzi. Organizatorzy podkreślają, że był to pierwszy tego typu występ w Turku



Zwycięcy w kata dzieci

ników były tak wyrównane, że sędziowie musieli często zarządzać dwuminutową dogrywkę. Bardzo ładne pojedynki stoczyły zawodniczki klubów, wśród nich najbardziej widowiskowa była walka turkowiarki Moniki Ilkowskiej z zawodniczką z Sieradza. Ostatnią walkę finałową wygrał Maciej Kowalczyk z Turku.

W przerwie mistrzowie wschodnich sztuk walk zaprezentowali pojedynki kendo na japońskie miecze. Natomiast przed finałowymi pojedynkami rozpoczęto już wręczanie medali i nagród za zwycięstwa w kata.

A oto oficjalne wyniki:

Kata Dzieci

1. Damian Grabowski - Turek
2. Kamil Więclawek - Turek
3. Dariusz Cichomski - Turek
4. Łukasz Chojnacki - Inowrocław

Kata Kadetów Młodszych

1. Sebastian Redlicki - Turek
2. Jarosław Czekalak - Turek
3. Karol Legumina - Inowrocław
4. Filip Kubiak - Turek

Kata Kadetów Starszych

1. Zbigniew Nycek - Turek
2. Tomek Gajewski - Turek
3. Paweł Pilarski - Inowrocław
4. Maciej Kowalczyk - Łódź

Kata Kadetek Starszych

1. Monika Ilkowska - Turek
2. Ewa Roter - Sieradz
3. Katarzyna Piotrowska - Turek
4. Marta Maciurzonek - Turek

Układy Kumite

1. Remigiusz Tomczyk - Turek
2. Łukasz Więcek - Inowrocław
3. Wojciech Lebedziński - Turek

Kumite do 70 kg

1. Piotr Bąk - Zduńska Wola
2. Marcin Michalczyk - Łódź
3. Remigiusz Tomczyk - Turek

Kumite do 80 kg

1. Maciej Kowalczyk - Turek
2. Michał Jarosławski - Sieradz
3. Wojciech Lebedziński - Turek
4. Robert Kaca - Płock

Drużynowo

1. Klub Sportów i Sztuk Walk w Turku
2. Sieradzki Klub Kyokushin
3. TGS „Sokół” Inowrocław
4. Zduńskowski Klub Karate Kyokushin

VIDEO HITY

„Jak pies z kotem”, USA, 1996, komedia

Pełna uroku współczesna, romantyczna komedia pomyłek. Abby (Janeane Garofalo) drobna, we własnym mniemaniu nieatrakcyjna brunetka, z wykształcenia weterynarz, prowadzi w rozgłośni radiowej swój własny program „Jak pies z kotem” udzielając porad właścicielom zwierząt. Jeden ze słuchaczy - Brian (Ben Chaplin), zafascynowany jej osobowością i inteligencją pragnie się z nią spotkać. Abby opisuje siebie przez telefon jako piękną wysoką blondynkę - taką jaką jest Noelle (Uma Thurman) - modelka mieszkająca w jej sąsiedztwie. Gdy dochodzi do przypadkowego spotkania całej trójki, Brian jest przekonany, że Noelle to Abby. Powoduje to ogromną ilość zabawnych nieporozumień i sytuacji. W końcu prawda wychodzi na jaw...



„Sara”, Polska, 1996

Wielki przebój polskiego kina, który obejrzało 650 tys. widzów! Leon - były komandos zostaje ochroniarzem Sary - córki wpływowego gangstera. Między nimi rodzi się miłość, o której nie może dowiedzieć się ojciec dziewczyny. Zabiłby Leona, jest do tego zdolny. Wystarczy, że wyda jeden rozkaz. Tymczasem ktoś usiłuje zabić Sarę, wrogowie jej ojca sięgają po broń... Porywająca akcja, gwiazdorska obsada!



Wypożyczalnia Kaset
„Video - Hit”
ul. Kączkowskiego 12
ul. Wyszyńskiego
Zaprasza codziennie
w godz. 12.00 - 20.00

Tort Sachera

Tort ten znany na świecie pochodzi z Wiednia, gdzie od dawna wypiekany był w najlepszej wówczas cukierni Demela. Oryginalny tort Sachera wypieka się w hotelu "Sacher" i tym różni się on od poprzedniego, że nie jest przekładany marmoladą morelową. Oba jednakże są powlekane rozgrzaną i przetartą marmoladą morelową, aby zabezpieczyć powierzchnię tortu przed przesiąknięciem glazury czekoladowej. Marmolada dodaje też

wyśmienitego smaku i aromatu. Można ewentualnie zastąpić ją równie aromatycznym dżemem brzoskwińowym.

12 dag czekolady bez dodatków, 12 dag masła, 12 dag cukru pudru, 6 jaj, 1 cukier wanilinowy, 8 dag mąki, szczypta soli, 12 dag drobno zmielonych migdałów, 20 dag marmolady lub konfitury morelowej, 30 dag polewy czekoladowej, łyżka białej kuwertyry lub białej czekolady do zrobienia napisu, tłuszcz i miłka bułka tarta do przygotowania dna tortownicy.

Dno tortownicy posmarować tłuszczem i wysypać tartą bułką. Boki tortownicy nie smarować tłuszczem, aby ciasto nie wyrzuciło się. Po upieczeniu ciasto należy odzielić ostrym nożem od brzegów tortownicy.

Czekoladę roztopić w kąpieli wodnej, trzymać w ciepłe. Oddzielić żółtka od białek. Masło utrzeć z 1/3 cukru pudru, z żółtkami i cukrem wanilinowym na pulchną masę. Wmieszać szczyptę soli i letnią, roztopioną czekoladę. Białka ubić na sztywną pianę, dodając pod koniec ubijania resztę cukru pudru. Połączyć masę jajeczno-czekoladową z pianą i mąką wymieszaną ze zmielonymi migdałami. Wyłożyć ciasto do tortownicy i piec ok. 50 minut w

piekarniku o temp. 180 °C. Zostać upieczone ciasto do przestudzenia, następnie przekroić na dwa krążki i przełożyć je połową przetartej konfitury morelowej. Resztę konfitury podgrzać, przetrzeć przez sito i jeszcze ciepłą rozprowadzić ciekłą warstwą na ciście. Polewę czekoladową rozgrzać i powlec nią tort. Roztopioną białą kuwerturą lub czekoladą napełnić szprycę i wycisnąć napis "Sacher" na wierzchu tortu.



Tort ten można przełożyć kremem czekoladowym
1 szklanka mleka, 3 dag mąki ziemniaczanej, 5 dag półgorkiej czekolady, 5 dag cukru, 7 dag masła, 1 łyżeczka kakao w proszku, 2 łyżki likieru morelowego.
W 2 łyżkach mleka rozmieszać mąkę ziemniaczaną. Resztę mleka zagotować z czekoladą i cukrem, wlać rozpuszczoną w mleku mąkę ziemniaczaną, krótko razem pogotować do uzyskania konsystencji budyniu. Ostudzić budyń, mieszając od czasu do czasu, aby nie utworzyła się na powierzchni skorupka. Utrzeć masło na pulchną masę i nadal ucierając dodawać po łyżce wystudzonego budyniu wraz z kakao i likierem.

(ES)

Czekolada domowa

1 szklanka cukru, pół szklanki mleka, 12 dag masła lub margaryny, 2 szklanki mleka w proszku, 2-4 łyżki kakao, 1 cukier wanilinowy.

Zagotować mleko z cukrem i cukrem wanilinowym. Dodać masło lub margarynę, kakao i mleko w proszku przesiane przez sito. Cały czas mieszając ogrzewać ok. 15 minut. Gdy masa będzie gęsta, wylać ją na płaski, przelany zimną wodą półmisek i wyrównać powierzchnię. Po zastudzeniu pokroić czekoladę w kostki.

Jeśli chcemy otrzymać czekoladę z dodatkami, to podczas ogrzewania wsypać 10 dag posiekanych orzechów (najlepsze laskowe) lub orzechów i rodzynków.



lorii, ile mamy po zjedzeniu kolacji lub obiadu dla odchudzających się. Masażystki twierdzą, że najtrudniej zgubić tłuszcz powstały na skutek nadmiaru zjedzonej czekolady.

Dla kogo więc czekolada?

Dla wszystkich tych, którym potrzeba jest dużo kalorii w małej dawce. Warto więc

brać tabliczkę czekolady na długie, męczące wycieczki. Mogą ją jadać sportowcy, dzieci i młodzież, gdy mają niedowagę, ale nie zamiast normalnych posiłków a dodatkowo. Zaleca się ją także rekonwalescencjom, jeśli mają zdrowy przewód pokarmowy. W niewielkich ilościach mogą jeść czekoladę intelektualiści i pracownicy nauki, aby pobudzała ich system nerwowy (o ile jest to im potrzebne). Wszystkim pozostałym lepiej polecać galantieri czekoladową, w której lekkie wafle są

przekładane masą i tylko oblane kuwerturą czekoladową.

Przeciętnie 22 g tłuszczu. Przeciętnie też 100 g tego przysmaku dostarcza ponad 500 kcal, ale bywa też bardziej kaloryczna czekolada. To mniej więcej tyle ka-

W Ameryce Południowej już w czasach przedkolumbijskich nasiona kakaowca były czymś bardzo cennym. Indianie meksykańscy delectowali się napojem czekoladowym sporządzanym ze sproszkowanego nasion drzewa kakaowego. Namiastki wyrobów czekoladowych zachwyciły podniebienia Hiszpanów i

CZEKOLADA

Francuzów już w XVI w. Pod koniec XIX w. znaleziono sposób na odtłuszczenie nasion kakaowych i od tego czasu rozwijał się przemysł kakaowo-czekoladowy.

Czekoladę produkuje się z miazgi kakaowej, tłuszczu kakaowego, cukru pudru i różnych dodatków, jak mleko w proszku, wanilia, kawa, bakalie.

Czekolada u wielu osób wywołuje zaparcia. Daje się we znaki reumatykom, pobudza osoby już tak nerwowe, szkodzi chorym na wątrobę. Powinni unikać jej otyli, ponieważ tuczy. W 100 g czekolady jest przeciętnie 22 g tłuszczu. Przeciętnie też 100 g tego przysmaku dostarcza ponad 500 kcal, ale bywa też bardziej kaloryczna czekolada. To mniej więcej tyle ka-



Polewy czekoladowe

10 dag margaryny, 1 szklanka cukru pudru, 1 łyżka miodu naturalnego, 2-3 łyżki kakao, 2 łyżki mleka lub wody.

Miód i margarynę stopić, dodać cukier i płyn, podgrzewać do rozpuszczenia cukru. Dodać kakao i zagotować.

4 łyżki cukru, 8 dag masła, 1 łyżka kakao, 1 łyżka wody.

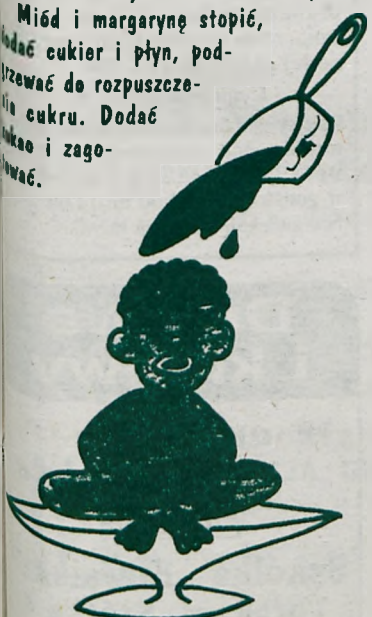
Masło podgrzać w rondelku, a gdy się roztopi, dodać pozostałe składniki. Mieszać i podgrzewać aż cukier się roztopi. Gdy polewa trochę przestygnie, smarować nią ciasto.

5 dag margaryny mlecznej lub "Palmy", 1-2 łyżki cukru, 2 łyżki kakao, 2-3 łyżki wody.

Wszystkie składniki zagotować mieszając aż do całkowitego rozpuszczenia się cukru. Gorącą polewą rozprowadzić na cieście.

2 łyżki mleka lub śmietanki słodkiej, 13 dag margaryny, 1 szklanka cukru, 1-2 łyżki kakao.

Mleko lub śmietankę wlać do rondelka, dodać margarynę i ogrzewać do rozpuszczenia tłuszczu. Dodać cukier i kakao i w dalszym ciągu ogrzewać na małym ogniu aż masa stanie się jednolita.



Murzynek polewany czekoladą



SPRZEDAŻ MEBLI SKLEPOWYCH

- lamy, gabloty oraz regały sklepowe, magazynowe, piwniczne i garażowe
- wagi sklepowe (w tym elektroniczne)
- metkownice
- kosze druciane stojące i podwieszane, kraty ścienne
- asortymentowe tabliczki cenowe i informacyjne
- kosze plastikowe do mięsa, owoców i warzyw
- kasetki do pieniędzy, wkłady do bilonu
- kasy fiskalne
- urządzenia chłodzące
- kosze jezdne dla marketów

RATY!

Koło, ul. 3 Maja 106, tel. 72-37-68
 czynne 10.00 - 18.00 (w soboty po uzgodnieniu)

317 / CENT / 97



Komputer CENTER

Autoryzowany dystrybutor komputerów ADAX®
 ma przyjemność zaprosić państwa do nowo
 otwartego SALONU KOMPUTEROWEGO

Turek, ul. Piłsudskiego 4

OFERUJEMY W ATRAKCYJNYCH CENACH:

- ◇ MARKÓWE KOMPUTERY
- ◇ DRUKARKI
- ◇ PROGRAMY I GRY KOMPUTEROWE
- ◇ AKCESORIA
- ◇ KASY FISKALNE

ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO NASZYCH SKLEPÓW W

POZNANIU
 UL. PÓLWIEJSKA 28

GNIEŹNIE
 UL. DĄBRÓWKI 28

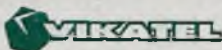
KONINIE
 UL. 1 MAJA 19 F

(0631 / 97)

Plus

SIĘĆ TELEFONII
 KOMÓRKOWEJ
 Plus GSM
 OBJĘŁA JUŻ REJON

TURKU



Zainteresowanych zakupem
 telefonu i akcesoriów

ZAPRASZA

Autoryzowany Przedstawiciel
 Salon Sprzedaży
 VIKATEL

Koło, Stary Rynek 27
 tel./fax (0-63) 72-18-54
 od 9⁰⁰ do 17⁰⁰

(zł. 332 / cent / 97)

KOMINEX S.C. SALON

SPRZEDAŻY OFERUJE PROMOCJE
 WKŁADU KOMINKOWEGO FIRMY
 „CHEMINEES PHILIPPE” PRIMO

- ⇒ cena z Vat - 1650 zł
- ⇒ 100% żeliwa
- ⇒ moc znamionowa 12 KW
- ⇒ kubatura grzewcza 470 m³
- ⇒ opcje: boczne szyby, grill
- ⇒ 5 lat gwarancji

62-800 Kalisz, ul. Warszawska 16
 Tel. / fax (0-62) 766-40-41

Czynne od poniedziałku do piątku
 od 9.00 do 17.00
 w soboty od 9.00 do 14.00

(zł. 20 / 97)



Krzysztof
 Lewandowski

oferuje opony firmy **DĘBICA, OLSZ-
 TYN, PIRELLI, MICHELIN**

- ⇒ opony używane i regenerowane
- ⇒ tanie opony zimowe holenderskie
- ⇒ Przy zakupie nowych opon montaż i wymiana gratis.

**NAPRAWIAMY WSZYSTKIE
 TYPY OPON**

62-700 Turek, ul. Andersa 13
 tel. 78-14-84 godz. 8.00 - 18.00.

(9858 / 97)

(9857 / 97)

HURTOWNIA W MIĘDZYLESIU

oferuje w ciągłej sprzedaży:

**RYBY WĘDZONE, MROŻONE,
 MATIAS W WIADERKACH I INNE**

• Przyjmujemy zamówienia na karpie
 Może być z dostawą do sklepu.

78-82-00 wew. 82

(0636 / 97)

AUTO - SHOP

Pl. Sienkiewicza 12, tel. (0-90) 614-287

poleca:

- SZEROKI WYBÓR CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW
 ZACHODNICH ORAZ FIATA 126P

ZAPEWNIAMY MIŁĄ I FACHOWĄ OBSŁUGĘ.
 REALIZUJEMY INDYWIDUALNE ZAMÓWIENIA.



AUTO - SHOP

UL. ANDERSA 23

TEL. 78-27-30

POLECA:

CZĘŚCI DO FIATA 126P

(8569 / 97)

VERTI-TUR

rolety
 antywłamaniowe

żaluzje
 pionowe i poziome
 sufity podwieszane
 „Termatex”

78-65-78 ☎ 78-47-49

(0632 / 97)



AUTORYZOWANY DEALER OPTIMUS SA

Oferujemy:

- ⇒ kompleksową komputeryzację firm
- ⇒ kasy i drukarki fiskalne renomowanych firm
- ⇒ nową linię komputerów OPTItech po bardzo atrakcyjnych cenach
- ⇒ kursy komputerowe

Instalujemy: INTERNET, skrzynki poczty elektronicznej e-mail

(8524 / 97)

62-700 Turek, ul. Browarna 22

tel. / fax (0-63) 78-34-73

62-600 Koło, ul. Toruńska 50

Tel. (0-63) 72-58-29

e-mail: artsoft@onet.pl

OSTEOPOROZA

W dniu 14 listopada w Przychodni
 Międzyzakładowej przy PKS w Turku
 ul. Dworcowa - Hotel PKS
 prowadzone będą badania kości -
 oznaczenie gęstości kości aparatem
 nowej generacji DTX-200

Cena badania 45 zł.

Zapisy codziennie osobiście i telefo-
 nicznie pod numerem: 78-47-50,
 wew. 249

w godzinach od 7.00 do 14.00.

Nie zwlekaj, zadzwoń już dziś

(9707 / 97)



DEALER FIRMY „STIHL”

Koło, ul. Kochanowskiego 14 (koniec 3 Maja)
 tel. (0-63) 72-33-67

POLECA

* PILARKI

- * WYKASZARKI I KOSIARKI
- * OPRYSKIWACZE, ŚWIDRY GLEBOWE
- * MYJKI CIŚNIENIOWE
- * SPECJALISTYCZNE PODKASZARKI DO
 OBCINANIA GAŁĘZI NA WYSOKOŚCI DO 5 M

(ZŁ. 315 / CENT / 97)

Turek
 „Zielonym do góry”

ul. Krótka 4

tel. 78-43-27
 (0-90) 519-723

projektowanie,
 zakładanie
 i pielęgnację
 terenów zieleni

(8624 / 97)

Drzewa i krzewy

- ⇒ owocowe
 - ⇒ ozdobne
- poleca

Szkołka „Kowalski”
 Turek, ul. Krótka 4

tel. 78-43-27 lub 0-90 519-723

(0637 / 97)



Zarząd Gminy Turek

UL. 3 MAJA 2, 62-700 TUREK, TEL. (0-63) 78-56-61

OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA UZUPEŁNIENIE OŚWIETLENIA ULICZNEGO W MIEJSCOWOŚCIACH: SZADÓW PAŃSKI, CHLEBÓW, GRABIENIEC, KALINOWA, DZIERŻAZNA, ALBERTÓW, WRZAÇA, ŻUKI.

DOKUMENTACJĘ PRZETARGOWĄ MOŻNA ODEBRAĆ W URZĘDZIE GMINY, UL. 3 MAJA 2, POK. NR 10 W GODZ. 8.00-15.00. ZAMKNIĘTĄ KOPERTĘ ZAWIERAJĄCĄ OFERTĘ NALEŻY ZŁOŻYĆ W URZĘDZIE GMINY W TURKU, UL. 3 MAJA 2, POK. NR 10. KOPERTA POWINNA BYĆ OZNACZONA „PRZETARG - UZUPEŁNIENIE OŚWIETLENIA ULICZNEGO”.

TERMIN SKŁADANIA OFERT UPŁYWA W DNIU 21.11.1997 O GODZ. 9.00.

OTWARCIE OFERT NASTĄPI W DNIU 21.11.1997 O GODZ. 9.30.

POSTĘPOWANIE BĘDZIE PROWADZONE Z ZASTOSOWANIEM OBOWIĄZKOWYCH PREFERENCJI KRAJOWYCH.

PRACOWNIKIEM UPRAWNIONYM DO KONTAKTÓW Z OFERENTAMI JEST PANI KATARZYNA SKOTAREK, POK. NR 10, TEL. 78-56-61.

W PRZETARGU MOGĄ WZIĄĆ UDZIAŁ OFERENCI SPEŁNIAJĄCY NASTĘPUJĄCE WARUNKI:

1. SĄ UPRAWNIENI DO WYSTĘPOWANIA W OBRODZIE PRAWNYM ZGODNIE Z WYMOGAMI USTAWOWYMI.
2. POSIADAJĄ NIEZBĘDNĄ WIEDZĘ I DOŚWIADCZENIE, POTENCJAŁ EKONOMICZNY I TECHNICZNY, A TAKŻE PRACOWNIKÓW ZDOLNYCH DO WYKONANIA ZAMÓWIENIA.
3. ZNAJDUJĄ SIĘ W SYTUACJI FINANSOWEJ ZAPEWNIĄCEJ WYKONANIE ZAMÓWIENIA.
4. NIE PODLEGAJĄ WYKLUCZENIU Z POSTĘPOWANIA PRZETARGOWEGO NA PODST. ART. 19 USTAWY O ZAMÓWIENIACH PUBLICZNYCH.

(GT-2222/67/97)

RENAULT

dla

bezpieczeństwa

Dni Otwartych Drzwi

14, 15, 16 listopada 1997

Do wygrania: **3 Renault Scenic**
w sieci Autoryzowanych Partnerów Renault



RENAULT SCENIK

Renault Megane Scenic
dostępny także w ofercie Kontyngent '98

Poduszka powietrzna w wyposażeniu seryjnym, ubezpieczenie OC i zielona karta bez żadnych dopłat.

RENAULT
Assistance
24h
0-22 622-24-02

Autoryzowani Partnerzy Renault zapraszają

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH I UŻYWANYCH
SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI LAMOT s.c.
62-500 KONIN, ul. Studzienna 4, tel. 42-84-26



ROCZNY KOSZT
KREDYTU
12¹⁸%

Zatrudnimy
wykwalfikowane
szwaczki

FA-DIANA

ul. Jedwabnicza 1
62-700 Turek
(nowa Miranda)

(J. 7/11/97)

HURTOWNIA
„DREWMEX”

TUREK, UL. ZDROJKI LEWE 41 C
POLECA:

- ☑ OKNA, DRZWI PCV - KAŻDY WYMIAR (CENY PRODUCENTA)
- ☑ PANELE BOAZERYJNE - 22 WZORY
- ☑ BOAZERIA ŚWIERKOWA GRUBOŚĆ 10MM I 16MM
- ☑ LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- ☑ LISTWY MONTAŻOWE, KANTÓWKI

Zapraszamy od poniedziałku
do soboty
od 9.00 do 20.00
Tel. 78-01-17.

(9740/97)



Firma Usługowa
„FACHOWIEC”
ul. Armii Krajowej 20/7

62-700 Turek, tel. (0-63) 78-38-28

Firma autoryzowana przez Zakład Rozwoju Tech. Ochrony Mienia „TECHOM” w Warszawie.

- ☑ montaż i konserwacja
- ☑ systemy alarmowe i TV przemysłowa
- ☑ autoalarmy, centralny zamek
- ☑ domofony, interkomy
- ☑ samochodowe zestawy głośnomówiące „CENTERTEL” GSM

(9741/97)



G S M



telefony, akcesoria

ArtSoft sp. z o.o. Turek
ul. Browarna 22

tel. / fax (0-63) 78-34-73 tel. (0-63) 78-03-04

(8571 / 97)

BANK SPÓŁDZIELCZY W TURKU

**INFORMUJE, ŻE W OKRESIE
OD 15 LISTOPADA 1997 R.
DO 31 GRUDNIA 1997 R.**

BĘDZIE UDZIELAŁ KREDYTU OKOLICZNOŚCIOWEGO W KWOCIE DO 2 TYS. ZŁ BEZ WYMAGANIA WNIOSZENIA UDZIAŁU CZŁONKOWSKIEGO, Z MAKSYMALNYM OKRESEM SPŁATY DO 12 M-CY I OPROCENTOWANIEM 26,0% W STOSUNKU ROCZNYM. EFEKTYWNE OPROCENTOWANIE KREDYTU PRZY SPŁATACH W RATACH MIESIĘCZNYCH ZA 1 ROK WYNOŚI 14,08%.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ SPRZEDAŻ RATALNĄ MASZYN ROLNICZYCH ZA POŚREDNICTWEM PPHU „AGRO-MIG” S.C. W ŻUKACH ORAZ WĘGLA I MIAŁU ZA POŚREDNICTWEM PUNKTU SPRZEDAŻY W MARIANTOWIE GM. WŁADYSŁAWÓW.

PONADTO OFERUJEMY SVOJE USŁUGI W ZAKRESIE DZIAŁALNOŚCI OSZCZĘDNOŚCIOWO-ROZLICZENIOWEJ JAK TEŻ KREDYTÓW PREFERENCYJNYCH.

PRZYJMujemy BEZ OPŁACANIA PROWIZJI WPŁATY Z TYTUŁU:

☛ OPŁAT ENERGII ELEKTRYCZNEJ

☛ OPŁAT TELEFONICZNYCH

☛ SKŁADEK KRUS

ORAZ WSZYSTKIE INNE OPŁATY ZA POBRANIEM 0,5% PROWIZJI SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ PRACOWNICY BS W TURKU ORAZ ODDZIAŁÓW: W PRZYKONIE I W WŁADYSŁAWOWIE.

**ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA
Z NASZYCH USŁUG**

KOPALNIA „A DAMÓW” WĘGLA BRUNATNEGO

W TURKU, UL. UNIEJOWSKA 9
OGŁASZA PRZETARG OFERT NA SPRZĄTANIE
BUDYNKU BIUROWEGO W TURKU.

OFERTY NALEŻY SKŁADAĆ W TERMINIE
2 TYGODNI OD CHWILI UKAZANIA
SIĘ OGŁOSZENIA
W DZIALE ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZYM
KOPALNI W WARENCE K / TURKU
(BUDYNEK SZTYGARÓWKI P.25).

DODATKOWYCH INFORMACJI UDZIELA
KIEROWNIK DZIAŁU
ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO
TEL. 787-591, 787-691.

ECHO TURKU
TYGODNIK

REDAKCJA

62-700 TUREK
ul. Kaliska 2
tel. / fax
(0-63) 78-53-41
78-08-00

Ukazuje się od 24 listopada 1991 roku na terenie miast i gmin: Brudzew, Dobra, Kawęczyn, Malanów, Przykona, Swiniec Warckie, Tuliszków, Turek, Uniejów, Władysławów. Pismo należy do Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Jest laureatem konkursów dla prasy lokalnej: ogólnopolskiego, zorganizowanego w 1994 roku przez Instytut na Rzecz Demokracji w Europie Wschodniej (nagroda II stopnia) oraz regionalnego, zorganizowanego w 1996 roku w Poznaniu (nagroda „Głosu Wielkopolskiego”).

WYDAWCA: PPH Konimpex, 62-510 Konin, ul. Spółdzielców 3.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Andrzej Piasecki (redaktor naczelny), Andrzej R. Tyczyno, Katarzyna Łuczak, Anna Zawadka oraz współpracownicy: Zbigniew Bartosik, Hanna Choinka-Bartosz (grafiki), Marek Jabłoński, Sylwin Jafra (obróbka fot.), Wojciech Neneman (redaktor techniczny), Ewa Ogrodowczyk, Stanisław Stasiak, Andrzej Szewczyk, Mariusz Wachowicz, Irena Kubiak. SEKRETARIAT: Agnieszka Stasiak.

FOTOSKŁAD: Mirosław Buda. BIURO OGŁOSZEŃ: Turek ul. Uniejowska 6, tel. 78-47-49.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

KONTO: BS o/ Turek 16101120-85550001-71202-27001-1. NIP 665-000-11-48. ISSN-1232-1052. INDEX 357596.

DRUK - Drukarnia Poznańska - spółka z o.o. - Poznań ul. Ziębicka 16.

GABINET NEUROLOGICZNY
lek. Wiesław Bartosik
NEUROLOG

Przyjmuje: Turek, ul. Kaliska 62 A
środy, piątki od 15.00.
Uniejów, Poradnia Rejonowa
czwartek 16.00-17.00.

Tel. 78-52-26



Krzyżówka dla dorosłych



Krzyżówka dla dzieci



PRERIA LUB PAMPA	NIECHEĆ PLANETA			GOLAS	WAWRZYN	CIASTO URODZINOWE
POLEMIKA	7		2	PRZEDMIOT MAJĄCY PRZYNOŚĆ SZCZĘŚCIE		5
MA DĘTE TLEN O ₂		KAT W ASTRO- NOMII	IMIĘ MĘSKIE	ZAWSZE MIJA, GDY UP- LYWA		RAJSKI OGRÓD
			8			6
			TAJEMNICA	12		
	OKRES PRZED BOŻYM NARO- DZENIEM		TYTOŃ DO KICHANIA	DOZUJE DOPIYUW PALIWA DO SILNIKA		CIENKI PŁAT PAPIERU, FOLII LUB BLACHY
			11	WIELKOLUD, OLBRZYM		3
						STOLICA ALBANI
ATAK SAMOLOTOW	SKAN DO- WIEC, L.A. 57					SASIAD IRANU
WYSPIA NAPOLEONSKA	1		CIĄGNIE WILKA DO LASU	4	ZALOBNY STROJ	
1000 KG	OWOC POŁUDNIOWY				DOPŁYW WISŁY	10
			9	DZIENNIKAR- SKI DRÓB		

Rozwiązanie krzyżówki utworzą kolejne litery z pól oznaczonych liczbami od 1 do 12.

1	2	3	4	5	6	7	8

Rozwiązanie utworzą litery z wyróżnionych pól po wpisaniu pionowo wyrazów na podstawie odpowiednich rysunków.

ROZWIĄZANIA Z 43 „ET”:

Krzyżówka dla dorosłych: „Male, cieszy”
Krzyżówka dla dzieci: „Jaka myśl, jaka czyn”
NAGRODY:
 Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki dla dorosłych wylosował pan Michal Światowski z Dobrej.
 Za poprawne rozwiązanie krzyżówki dla dzieci nagrodę wylosował Konrad Kozłowski ze Smaszewa.
 Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do redakcji „Echa Turku”, ul. Kaliska 2.
 Zwycięzcom gratulujemy i zapraszamy do dalszej zabawy. Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych naklejonym kuponem do 21 listopada.

konkurs - konkurs - konkurs

ZABAWKOMANIA

2 x 200 zł

to tylko część (dwie główne nagrody) jakie od dziś możesz wygrać w naszych sklepach. Wystarczy zrobić u nas zakupy.

Szczegóły w sklepach i na kuponach konkursowych.

ul. 650-Lecia 8 (koło Pewexu)

OLENKA Plac Wojska Polskiego 12 (rynek)

NATALIA Plac Wojska Polskiego 12 (rynek)

Kupon konkursowy to dodatkowy prezent!!!
 Ktoś wygra na pewno - dlaczego to nie masz być TY!!!

Sklepy **OLENKA** i **NATALIA** zapraszają od dziś na zakupy gwiazdkowe

- ZAPEWNIAMY MIŁĄ I FACHOWĄ OBSŁUGĘ - doradzimy w wyborze prezentu
- NISKIE CENY, towar od producentów i importerów
- NAJBOGATSZA OFERTA zabawek, w tym ekologicznych i edukacyjnych
- NAJWIĘKSZY WYBÓR klocków Lego i lalek Barbie
- największy wybór lalek płaczących, mówiących, wózków i domków dla lalek
- największy wybór puzzli (od 15 do 5000 elem.)
- największy wybór gier (scrabble, monopol, klasówka, rodzinki i inne)
- największy wybór torów rajdowych, kolejek, lokomotyw
- największy wybór figurek Batman, Spiderman, Gwiezdne Wojny, Superman, Herkules
- największy wybór samochodów na radio, samolotów, helikopterów, motorów
- największy wybór maskotek pluszowych od małych do olbrzymich
- największy wybór mleka i odżywek, kaszek, obiadów, deserów dla dzieci i niemowląt (tylko sklep OLENKA)



HOROSKOP od 12 do 18 listopada ☾ HOROSKOP od 12 do 18 listopada

BARAN
 Idzie Ci coraz lepiej. Jeśli zdobędziesz się na konsekwentną „pracę u podstaw”, możesz osiągnąć wyjątkowe rezultaty. W środek stanąć nie planować, bo Twe plany będą bardziej przypominały marzenia, niż projekty mające się realizować. Pod koniec tygodnia ktoś postara się zbliżyć do Ciebie - bądź ostrożny, nie bierz pochlebstw za dobrą mone- słuchaj sercem. Sprzyja Ci Koziorożec.

BYK
 Coś, co wydawało się być już załatwionym, znówu pozostanie w sferze niezrealizowanych planów. Osoba, która Ci pomaga, robi wszystko, co do niej należy. Czy możesz o tym powiedzieć to samo? W pracy nie naciesz się, nie występuj z krytyką. Problemów nie rozwiążesz bez współpracy z Wodnikiem. W czwartek przyjmij zaproszenie na kawę. Piątek spędź w domu.

BLIŹNIĘTA
 Ktoś rzuci na stół plik banknotów, ktoś inny zadzwoni, by czarować głosem i wspieraniem. Nie daj się nabrać własnym pragnieniom. To już przeszłość, te uczucia nie wracają. Musisz szukać nowych dróg, by uporządkować swoje życie. Ale - nie teraz. Teraz kochać z powodzenia, baw się dobrze, czuj swoją pracę i finansami. Planuj wydatki. Nie dałoby Ci skorzystać. W środę uwierz Rybce.

RAK
 Układy w pracy się poprawią tak bardzo, że bez przeszkód wyprosisz wszystkie ulgi, na których Ci zależy. Gwiazdy Ci sprzyjają, staraj się zatem załatwić jak najwięcej kłopotliwych spraw. Możesz liczyć na pomocnych ludzi i szczęśliwe zbiegi okoliczności. We wtorek zrobisz mądrze, zachowując swoje zdanie dla siebie. W sobotę spotkanie ze Skorpionem - korzystaj, ale nie obiecyj sobie nic.

LEW
 Możesz przeżyć trudne chwile - pokusa by wprowadzić nieco „urozmaicenia” w jesienią codzienność, okaże się najpewniej nie do przezwyciężenia... Trzeba przyznać - zabawa będzie świetna. Uważaj tylko, by nie dopuścić do zamętu w stałym związku. Staraj się obywać bez wielkich zakupów i nie inwestować. Schodź z drogi agresywnie nastawionym Baranom. Sekret Wagi zachowaj dla siebie.

PANNA
 Możesz się pokłócić z kimś kochanym, zrobić dziecku awanturę z błahego powodu lub wejść w poważny spór z przyjaciółką. To wszystko drobiazg w porównaniu z zamieszaniem, jakiego jesteś w stanie narobić w miejscu pracy. Zatem kontroluj swoje reakcje, dużo spaceruj i odpoczywaj, nim coś poważnego, zastanów się dwa razy. Za to duże pieniądze będą zewsząd sphywać do Ciebie.

WAGA
 Nie zazdrość innym dobrych układów uczuciowych, tylko popracuj nad swoim związkiem. Wzajemny szacunek i zaufanie są po temu dobrą podstawą. Nic jednak nie zrobisz samo. W pracy unikaj panikowania i wchodzenia w dziwne układy. Pomyśl, zanim narętasz „zrównasz z ziemią” - wszak ostatni mogą być pierwszymi i możesz tego pożałować. W czwartek spotka Cię coś dobrego.

SKORPION
 Ryzyko to Twoja specjalność, ale teraz ogarną Cię wątpliwości, czy warto je podejmować. Niestudnie - masz szansę niemal zdobyć świat, zwłaszcza ten finansowy. W czwartek otrzymasz poufne informacje do wykorzystania w intrygującej Ci sprawie. W czasie weekendu daj się przekonać, że samotne siedzenie w domu nie jest najlepszym sposobem na spędzanie wolnych chwil.

STRZELEC
 Może warto cenić nie tylko swoje zachcianki, lecz także liczyć się z uczuciami innych? Jesteś w zdobywczym nastroju i rzeczywiście mało kto może Ci się oprzeć. Wykorzystuj ten dar z umiarem. Ktoś, z kim chcesz pozostać w dobrych układach osobistych, może bowiem Twego postępowania nie zaakceptować. W finansach dobrze, w sprawach inwestycji poradź się kompetentnego Bliźniaka.

KOZIOROŻEC
 To nielatte, ale musisz pogodzić się z tym, że nie wszyscy sprawiedliwie oceniają Twoje wysiłki. Zamiast przekonywać neliicznych wątpących o swoich racjach, ciesz się uznaniem „reszty świata”. Uważnie słuchaj rozmów podczas środowowej imprezy towarzysko-służbowej. Dowiesz się czegoś, co da Ci okazję świetnego zarobku. Panna jest Ci zyczyłiwa, doceń jej starania. Nie krzycz tyle.

WODNIK
 Staraj się dogadać z domownikami, bo tylko na spokojnie możesz ocalić resztki swoich wpływów. Ktoś ma dość Twego zrządzenia i manipulowania, ukrytych pod pozorami szczerzej troski. We wtorek okaże się, że w pracy trzeba zająć stanowisko w skomplikowanej sprawie. Nie próbuj kalkulować, co się opłaca, szczerowość będzie najlepsza i da zaskakująco dobre wyniki. Strzeż się Barana.

RYBY
 Rozstania nigdy nie są łatwe, ale lepiej przerwać coś bez przyszłości jak najwcześniej. Ktoś poprosi Cię o radę w ważnej dla niego sprawie - przemyśl to rzetelnie i pomóż. Nawal zająć służbowych spraw, że rodzina poczuje się zaniedbana i zniecierpliwiona. Zaległości z pracy nie zabieraj do domu, a w weekend udowodnij partnerowi, jak bardzo Ci na nim zależy. Pilnuj dzieci.

ECHO TO PARZYSKIE

ROZCZNICE

Wszystkiego najlepszego z okazji 62 rocznicy ślubu **Marii i Józefa Piekarskich** składają:
Dzieci, wnuki i prawnuki

Kochanym Rodzicom i Dziadkom **Annie i Mirosławowi Skubiszewskim** z okazji 25 rocznicy ślubu dalszych wspólnych lat w szczęściu, zgodzie i miłości życzą:

Kochające dzieci: **Arek i Asia** oraz córka **Wioletta** z mężem i dziećmi

URODZINY

Z okazji 18-tych urodzin Kochanej Córce **Danusi Kująńskiej** serdeczne życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności w życiu osobistym oraz udanego startu w dorosłe życie składają:
Rodzice i brat

Z okazji 18-tych urodzin **Marcie Kurzawie** wszystkiego dobrego w dorosłym życiu, oraz uśmiechu na twarzy życzy:
Piotruś z rodzicami

IMIENINY

Z okazji imienin **Renacie Wasilewskiej z Turkowic** dużo zdrowia, pomyślności spełnienia wszystkich marzeń życzą:
Teściowie z Turku

USC informują

Turek: Magdalena Natalia Jaśkiewicz, Adrian Dawid Łaszewski, Karolina Okoń, Paulina Anna Choręza, Sylwia Tomczak, Adam Zbigniew Andrzejewski, Krystian Dawid Głodny.

Turek: Alicja Matczak i Włodzimierz Rataj.

Burdzew: Czesław Kowalski, Teresa Podębska.

Kawęczyn: Stanisław Smuła, Stanisław Kuśmierz.

Malanów: Krystyna Sakowska.
Świnice Warckie: Marianna Światłowska.

Turek: Czesława Moksik, Władysław Hynasiński, Stanisław Majcherek.

Uniejów: Anna Ubraniak, Wacław Nykiel, Antoni Dzieciatkowski.

Władysławów: Zofia Weber.

62 ROCZNICA ŚLUBU



Marianna i Józef Piekarscy pobrali się 18 listopada 1935 roku w Kowalach Pańskich. W 1989 roku przeprowadzili się do Turku, na ul. Kaliską. Jubilatka ma 84 lata, Jubilat 86. Państwo Piekarscy dochowali się piątki dzieci, siedmioro wnucząt i ośmiu prawnucząt.
(Zdjęcie wykonano dwa lata temu podczas okrągłego jubileuszu państwa Piekarskich)

USŁUGI POGRZEBOWE

M. Piątek, W. Papierska

62-700 Turek
Dyżur całonocowy
tel. (0-63) 78-41-25

Dom: ul. Legionów Polskich 1/45
oraz w godz. 8.00-15.00
ul. Poduchowne 16

PHU



Autoryzowana Stacja Obsługi
ELF, STOMIL OLSZTYN, DĘBICA

Wulkanizacja TIR

opony

oleje

filtry

smarowanie pojazdów

62-700 Turek, ul. Uniejowska 62 (przy stacji benzynowej)
w godz. 8.00 - 18.00

Tel. 78-14-84

Dwaj mężczyźni nerwowo przechadzają się przed drzwiami porodówki.

—To czekanie jest nie do wytrzymania...

—Właśnie, jeszcze nam pozamykają wszystkie knajpy!

—Spieprzajcie! - woła Jaś na stadko kaczek.

Słyszysz to katechetka i zwraca uwagę na niewłaściwe zachowanie. Następnym razem Jaś widząc stadko kaczek mówi:

—Idźcie sobie stąd kaczuśki.

Słyszysz to katechetka i mówi:

—No i widzisz jak spieprzają!

Nauczycielka do Jasia:

—Za karę napiszesz w zeszycie sto razy: „Pracę domową będę odrabiał bez pomocy innych”. A twój tata sto razy to podpisze!

—Czemu kłamiesz, że jestem pierwszą dziewczyną, którą całujesz?

—A ty skąd wiesz jak całują wprawnie?

Po staremu

Szkoły Podstawowe w Polichnie i Międzylesiu (gm. Władysławów) prawdopodobnie są jedynymi placówkami oświatowymi w województwie, w których nad drzwiami wejściowymi wisi godło z orłem bez korony. Podobne godło jeszcze kilka miesięcy temu wisiąco w Szkole Podstawowej w Wyszynie.

Nie wiadomo, czy personel szkoły uznał, że kilka lat to za mało czasu na domalowanie korony, czy po prostu na tak małe szkółki nikt już nie zwraca uwagi. A może jeszcze liczą, że „stare” wróci?

